

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00  
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30  
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicze 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI.

## Wartość człowieka — najwyższym kryterjum

Bydąc w toku wybory do samorządów poczęły się odrazu pod hasłem bezpartyjności. Pamiętne przemówienie p. prezesa Stawka z dnia 3 b. m. stało się w tym względzie najzupełniej wyraźnym drogowskazem. Zalecało ono wszystkim przedstawicielom B. B. W. R. w poszukiwaniu ludzi najbardziej odpowiednich do spełniania funkcji organizatorów życia samorządowego — kierowanie się nie ich taką lub inną przynależnością klasową, stanową, partyjno-polityczną, narodową czy wreszcie wyznaniową, lecz wyłącznie ich zasługą osobistą i wartością moralno-obywatelską.

Tak określony „cenzus“ dla przyszłych samorządowców stawia kwalifikacje ich poza nawiasem wszelkich walk politycznych, jedno kładąc za warunek: aby owi pożądanymi dla dobra ogólnego działaczami społeczno-gospodarczymi nie należeli do „bojowców“ żadnego ciasnego i jednostronnego programu, w którym by umieścili się bez reszty, lecz byli raczej ludźmi „o szerszym horyzoncie, rozumującymi kategoriami dobra społeczeństwa i państwa“.

To podejście do sprawy samorządu pod względem personalnym stwarzało od samego początku atmosferę zdrową i czystą, w której nie mogło, nie powinno było być miejsca na porachunki stronnictwa i klasowe, i cały obóz t. zw. „prorządowy“ mocno stanął i trwa na takim właśnie stanowisku, czyniąc to z najgłębszego swego przekonania. My bowiem nie zaglądamy w serca, i nie wdzieramy się w zakątki ludzkich wyobrażeń. Chcemy zawsze jednego tylko: poprawności i szczerą życzliwość w stosunku do wszystkich współobywateli. Chcemy takiego nastroju myśli i ducha, w którym by nie dominowała jakaś sektorska wyłącność, dzieląca ogólnie wzajemnie wrogie i przesławiane nienawiścią gromady. Myśl co chcesz, byle pojęcia twe nie zamieniały się w pożądaną walkę, stając się czynnikiem wojny domowej przedewszystkiem... Myśl, jak możesz i umiesz i rachuj się sam ze swym sumieniem, ale nie usuwaj się od pracy rzetelnej dla pożytku wszystkich i nie przekładaj nad nią głoszenia hasel, rozsadzających spoiwość społeczeństwa i zatruwających je pierwiastkami chronicznej waśni... Oto czego żądamy od tych, co rozumują po swojemu, nie dzieląc z nami w całej rozciągłości tak drogiej nam, politycznej wiary.

Spodziewamy się, że i oni przejrzą nareszcie i przekonają się, jak łatwo iść z nami razem. Ale sądzą, iż stanie się to najrychlej w warunkach wspólnej pracy właśnie, pracy mającej przed sobą zadania trudne, lecz konkretne. Doktryny różnią ludzi, ale dążenie do jednego użytecznego celu tą samą drogą — zawsze ich zbliża, zaciera kany różnic, modyfikuje obecność. Współdziałanie w zakresie gospodarczym jest więc nietylko zsumowaniem i sprowadzeniem do jednego mianownika sił różnorodnych i rozszerzeniem bazy ich zespolenie. Jest

ono też pierwszorzędnym czynnikiem wychowawczym odkażającym wielu, co poczciwszych, co szlachetniejszych, co lepszych — od tych nawyków ciąglej do innych nieufności, zasklepienia się w swym ciasnym kole wynikającej najczęściej.

Wybory do samorządu to w życiu zbiorowości państwowej wielka rzecz. Z talmudystów partyjnych rozumowań mają one stworzyć radosnych ludzi czymu. Byle tylko byli do niego zdolni. Byle zdradzała do tego chęć i gotowość, byle w przeszłości ich i w teraźniejszości istniały pewnych uzdolnień w tym kierunku dowody. Byle nad czyn prawdziwy nie przekładali złośliwej i nieurozumiwej demagogii, co obiecuje wszystko, ale o dotrzymanie czegośkolwiek się nie kusi. I byle to nie byli polityczni pieniacze, poświęcający

życie jednemu: podsyłaniu w Narodzie bezustannych sporów. Dla tego rodzaju typów w akcji samorządowej oczywiście nie może być miejsca. W cóż by zamieniałyby się wówczas rady gminne czy magistraty?.. W kuźnię zbrojących się przeciwko sobie namiętności, w arenę wściekłych bezsensownych zmagani się podeirzliwości, złości i niechęci wzajemnej...

To też jednym z pierwszych zabiegów profilaktycznych, poprzedzających wybory, jest od polityków awanie terenu. To znaczy wyeliminowanie tych, co tylko niepokój i chaos w stosunki wnieść mogą, a natomiast nastawienie wszystkich istotnie wartościowych na realną pracę w zakresie społecznego i gospodarczego budownictwa. Nie potrzeba dodawać, iż pierwszorządne kryterjum przy doborze działaczy nowego samorządu stanowi:

ich przygotowanie fachowe, uspołecznienie i wysoki poziom moralny.

Tyż warunkom, nie innym, odpowiadać muszą upatrywani w środowisku każdym kandydaci na obrońców istotnych interesów swych spółobywateli w zakresie ich spraw najbliższych, spraw życia codziennego tych, ale także w zakresie ich potrzeb kulturalnych. Najdalsi jesteśmy od niedoceniańa znaczenia samorządu, równie jak od zakreślania działalności instytucji jego zbyt ciasnych granic. Ale to jednak stwierdzić pragniemy, iż praca w samorządzie jest przedewszystkiem próbą samozaradności i zapobiegliwego instynktu przysparzania członkom tego samego zbiorowiska tych wartości, które wszystkie rodzą się z naprężonej i scharmonizowanej pracy. Stający do niej mogą różnić się w zapatrywaniach, ale nigdy w rozumieniu swych obowiązków i poczuciu odpowiedzialności za to, czego się podejmują. Tego rodzaju pojmowanie zadań praktycznych może się jednak znać w różnych warstwach społecznych i nawet w różnych ugrupowaniach politycznych, byle wolnych od niedzielnego partyjnielwa. I dlatego szukać dzielnych i działających obywateli, mogących coś dać z siebie, nie będziemy na ciasnym podwórku. Dobry jest dla nas każdy, kto się nie boi trudów, kto nie opuszcza rąk, kto umie dbać o swoje i o cudze, gospodarować, przewidywać, liczyć, czyja energia nie sfermenowała w bezpłodną i lichą negację ale czeka na użytkowanie jej dla dobrej sprawy.

Zdrowe samorządzenie się społeczne jest niewątpliwie sprawą, której poświęcić warto swoje najlepsze siły. A sił takich jest w ludziach u nas niemało. Siły te wypatrzeć, wydebyć nawierzchni znaleźć dla nich punkt zaczepienia, otworzyć im niecałkowicie każdego perspektywy dużych osiągnięć — oto, co zadaniem jest tych, którzy mają w swem ręku całą t. zw. akcję przedwyborską. Nasz Obóz nie będzie czynił z niej napewno politycznego turnieju, w którym krzyżują się ambicje, animozje wzajemne i podstępne intrygi. Intencje nasze są nad wyraz jasne: idzie nam o to tylko, by dać Polsce istonnie twórczy i sprawny samorząd terytorjalny, zdolny do dźwignięcia tej części zadań konstrukcyjnych, jakie ustrój obecny i ten spodziewany na jego złoży barki. Idzie nam o samorząd, coby zwołał do jednego szeregu wszystkich naprawdę mocnych ludzi dobrej woli i nauczył ich wzajemnie się cenić i szanować we wspólnym wysiłku.

## 15-lecie niepodległości Łotwy.

Ryga, 18 listopada. (PAT) W związku ze świętem 15-lecia Niepodległości Łotwy, przybył do Rygi naczelnik państwa estońskiego Paets w towarzystwie ministra spraw zagr. Seljama i ministra wojny Lilla. Miasto udekorowano flagami estońskimi.

Warszawa, 18 listopada. (PAT) Z o-

kazji święta niepodległości Łotwy w kościele ewangelicko augsburskim zostało dziś odprawione uroczyste nabożeństwo, na które przybyli członkowie poselstwa łotewskiego z posłem Groswaldem na czele, min. Schätzel, wyżsi urzędnicy MSZ., członkowie T-wa Polsko-łotewskiego i kolonja łotewska.

## Sportowcy polscy w Gdańsku. Senat W. Miasta wydał bankiet na ich cześć.

(telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. (Sz.) Z Gdańska donoszą, że dziś o godzinie 4 po południu przyjechali tam z Warszawy członkowie polskiej drużyny reprezentacyjnej, która jutro rozegra z drużyną gdańską międzymiastowy mecz w piłkę nożną.

Po wzajemnym powitaniu na dworcu, sportowcy udali się do przygotowanych dla nich kwater, poczem wespół ze sportowcami gdańskimi zebrał się na wspólnym podwieczorku. Przedstawiciel niemieckich organizacji sportowych, Drescher, w serdecznych słowach powitał gości polskich, oświadczając, że jutrzejsze spotkanie jest po-

czątkiem nowej ery w stosunkach sportowych niemiecko-polskich. W imieniu polskiej drużyny p. Frenzel podziękował za serdeczne przyjęcie, wyrażając nadzieję, że polskie związki sportowe w Warszawie będą mogły w najbliższym czasie odwzajemnić się Gdańskowi wi za gościnność.

Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez Senat Wolnego Miasta na cześć sportowców polskich. W bankiecie wzięli m. in. udział komisarz generalny Rzplitej Polskiej Pappé, senator Boeck w imieniu Senatu gdańskiego, i szereg osobistości z gdańskiego świata politycznego i sportowego.

## Obwodowe sądy administracyjne.

PROJEKT KOMISJI DLA USPRAWNIEŃ ADMINISTRACJI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. (Sz.) W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych trwają studia nad organizacją sądów administracyjnych niższej instancji. Dotychczas, jak wiadomo, istnieje tylko Najwyższy Trybunał Administracyjny. Według projektów, ułożonych

przez komisję dla usprawnienia administracji publicznej, przewidywane jest zorganizowanie obwodowych sądów administracyjnych, z których każdy czynny byłby dla obszaru kilku Województw.

 **HERBEWO**

uznajemy jedynie **z najtrafniejszych** ... **najlepsze ZWIJKI (GILZY)**

szukaj 150 35 GROSZY

# Sprawca zamachu na kanclerza Dollfussa skazany na pięć lat więzienia.

Wiedeń, 18 listopada. (PAT) Dziś rano przed sądem ławniczym toczył się proces przeciwko Rudolfowi Robertowi Dertilowi, który w dniu 3 października b. r. dokonał w kuliach parlamentu zamachu na kanclerza Dollfussa. Zainteresowanie procesem w Wiedniu było bardzo duże. Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły wszelkie ostrożności. Publiczność wchodząca na salę była rewidowana w poszukiwaniu broń.

Na wstępie rozprawy odczytano akt oskarżenia, poczem nastąpiło przesłuchanie osk. Dertila, które trwało przez trzy godziny.

Dertil twierdził, że strzelając do kanclerza Dollfussa nie miał zamiaru ani go zabić ani zranić. Zamachu dokonał, ponieważ był rozczarowany rządami Dollfussa. Hitlerowcem nie jest, ponieważ nie zgadza się ze stanowiskiem na rodowych socjalistów w kwestii żydowskiej. Do stronnictwa narodowo-

socjalistycznego zgłosił się dnia 15 stycznia 1932 r. w jesieni tego roku wystąpił jednak. Przeczy, jakoby zamachu dokonał pod wpływem swego ojczyzna.

Na pytanie, czy żałuje zbrodniczego czynu, Dertil milczy.

Z kolei nastąpiły zeznania świadków i rzeczoznawców.

W dalszym ciągu rozprawy

zeznawał jako świadek kanclerz dr. Dollfuss.

Przy wejściu jego na salę wszyscy powstałi z miejsc. Kanclerz przedstawił rzeczowo przebieg zamachu. Następnie przesłuchano min. handlu Stockingera i urzędników policyjnych.

Po zamknięciu przewodu sądowego

zabrał głos prokurator

dowodząc, że Dertil przygotowywał zamach z premedytacją i świad-

domością, a chwilowe zamącenie świadomości nie wchodzi w tym wypadku w rachubę. Prokurator porównał obecny zamach z zamachem na ks. Seipla i zażądał przykładowo ukarania Dertila.

Po wysłuchaniu obrońcy, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, skazujący Rudolfa Dertila, za usiłowane zabójstwo na 5 lat ciężkiego więzienia z postem raz na kwartał i ciemnicą każdego 3 października.

Areszt śledczy został wliczony. W motywach wyroku, przewodniczący rozprawy oświadczył, że skazanie musiało nastąpić wobec zeznań świadków i przyznania się oskarżonego. Oskarżony wiedział, że strzał z bezpośredniej bliskości mógł mieć skutki śmiertelne. Oskarżony prosił o trzy dni do namysłu w sprawie wniesienia odwołania.

## PLASZCZE STUDENCKIE

mundury przysp. wojsk. i harcers.  
bajecznie tan o edynie w Wytwórni

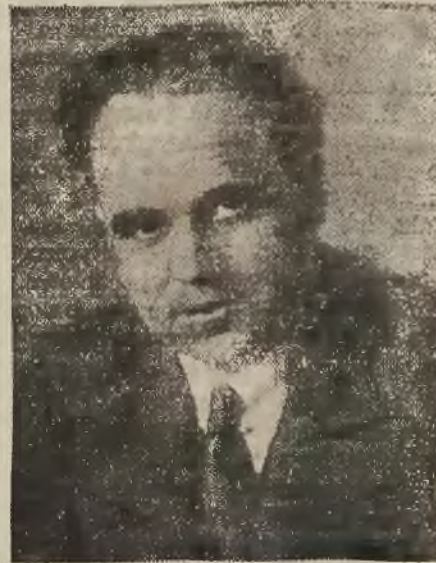
„CENTRUM“

we Lwowie, ul. ca Skarbkowska 4

— Tel. 72-84 —

(Naprzeciw kina Atlantic) 22-8

dowane; rezygnacji, a nawet odrzucenie wszelkiego egocentryzmu etycznego osobistego i grupowego, z drugiej strony podniesienie znaczenia odrębności wartości różnic dla wzbogacenia skarbu rozwoju ludzkości. Z jednej strony śmiało i bezwzględnie potępienie brutalnych i kaniibałskich rozpraw orężnych, z drugiej zaś porzucenie wanie biernego, płacznego lub sybaryckiego pacyfizmu, jak na to zasługuje. W odczycie swym wykazał Zbinden, że walka jest nieodzowna składką życia duchowego i społecznego.



DR. HANS ZBINDEN

że jest żywiołem, w którym kocha się młodzież, szukająca ofiary i bohaterstwa. Jeśli jednak nie będzie ona uduchowiona, nie będzie poddana temu idealowi harmonizującemu i ogarniającemu wszystko, jakie musi przyjąć ludzkość tak skomplikowana, jak dzisiejsza, a tak rozczarowana do dróg i bezdroży przeszłości — to musimy mimo najlepszych intencji zniszczyć całą wyższą wartość, a w końcu nawet całą naszą kulturę.

Nowy internacjonalizm to wychowanie pokoleń młodzieży, oparte na wielkim systemie wiedzy o duszy to pozytywna wiara w ducha ludzkiego, to wielkie budownictwo kultury bez oglądania się na wszystkie słabości, jakie wiążą, ze sobą rozkochnane w swym stanie posiadania grupy i grupki.

Jak niegdyś chrześcijaństwo w swym zwyczajnym pochodzie duchowym zapładniało odrębności, a nawet tworzyło grupy tak też nowa synleza będzie stwarzać i przetrwać grupy ludzkie oparte na nowym fundamencie, wyłącznie duchowym, jedynie godnym nowej ludzkości.

## GORSETY „FEMINA“

są najlepsze. — Lwów, Piekarska 16.

## „Partja socjalistyczna Francji“

Paryż, 18 listopada. (PAT) Specjalna komisja socjalistyczna, której powierzone opracowanie manifestu nowej partji i przygotowanie kongresu na dzień 3 grudnia b. r. postanowiła, że nowa partja przyjmie nazwę „partja socjalistyczna Francji“.

## KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA,

Sykstuska 7.



## Proces por. Gromadki zbliza się ku końcowi.

Przemyśl, 18 listopada. (PAT) Dziś nastąpiło zamknięcie postępowania dowodowego w procesie por. Gromadki i tow., oskarżonych o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, poczem zabrał głos prokurator kpt. dr. Róg, który omówił winę i rolę oskarżonych w przestępstwie, domagając się surowej i sprawiedliwej kary. Następnie przemawiali obrońcy osk. por. Gromadki, adwokat dr. Axer, oraz oskarżeni kpt. Kotarski i kpt. Niedźwiecki, którzy występują bez obrońców. Po tych przemówieniach rozprawa została odroczone do poniedziałku. Wyrok ma być ogłoszony w środę.

## Tragiczny epilog sporu o miedzę.

Przemyśl, 18 listopada. (PAT) Policja wykryła sprawców mordu na osobie osadnika Nogi z Kniażyc. Są nimi Walenty Wyskiel i syn jego Józef. Obaj sprawcy są sąsiadami zamordowanego i toczyli z nim przez dłuższy czas spór o miedzę. Onegdaj wiedząc, że Noga uda się po tytoń do Grochowiec, zaczęli się na niego na ścieżce i zabili go kilku uderzeniami koła w głowę. Wczorajszej nocy zostali aresztowani i przesłuchani w wydziale śledczym w Przemyślu. Obaj przyznali się do czynu. Staną oni prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

## Bandyci zamordowali księdza

Luków, 18 listopada. (PAT) We wsi Wandowo wykryto dziś rano morderstwo, popełnione na osobie proboszcza, ks. Gizińskiego i gospodarza ze wsi Komin, Kazimierza Pleškowa. Ks. Giziński wyjechał wczoraj wieczorem do chorego we wsi Komin. Na powracającego księdza, będącego w szatach liturgicznych, i na odwożące Pleškowa napadli nieznani dotychczas złooczyńcy i obrabowali obu zamordowali ich. Władze prowadzą dochodzenia.

## Simon i Paul Boncour w Genewie.

Paryż, 18 listopada. (PAT) Minister Paul Boncour, odjeżdżając wczoraj do Genewy tym samym pociągiem, którym jechali również: angielski minister spraw zagranicznych Simon i podsekretarz stanu Eden, oświadczył, że jest bardzo zadowolony z odbywania podróży wraz ze swymi angielskimi przyjaciółmi. Byłem zawsze zdania — podkreślił Paul Boncour — że wszelkie rozmowy rozbrojeniowe powinny odbywać się w Genewie.

Genewa, 18 listopada. (PAT) Simon i Eden przybyli do Genewy jedynie wobec groźby dymisji Hendersona, która byłaby atutem przeciw rządowi brytyjskiemu w walce wewnętrzno - politycznej.

W kołach brytyjskich zapewniają, że

nie ma tutaj mowy o projekcie konferencji z udziałem Niemiec.

Zdaniem tych kół, należy naj-

pierw ustalić wspólne stanowisko państw reprezentowanych w Genewie.

W kołach delegacji francuskiej twierdzi się dziś stanowczo, że Francja trzyma się wspólnych tez ustalonych w Paryżu i uważa, że dalsza praca konferencji powinna się opierać na projekcie konwencji zmodyfikowanym zgodnie z temi tezami.

Jutro rano spodziewany jest przyjazd min. Benesza, przybyć ma również wkrótce de Soragna, zastępca bar. Aloisiego.

Min. Paul - Boncour, zapytany przez dziennikarzy o powody swego przybycia do Genewy, wymienił dwa powody: chęć odpowiedzi na apel Hendersona, wzywający do ratowania konferencji rozbrojeniowej, a nadto chęć Simona i Edena odbycia z min. Boncourem rozmów, szczególnie w tym momencie pożądanym.

## Najpiękniejsze fotografie!

NAJTAŃSZYM KOSZTEM! SPECJALNYMI REFLEKTORAMI WYKONUJE

1719 FOTOGRAF „VENUS“ AKADEMICKA 24

## Nowe oblicze internacjonalizmu.

Znany w Polsce szwajcarski pisarz Dr. Hans Zbinden wygłosił w dniu 15 bm. na zaproszenie redakcji czasopisma „Sygnały“ odczyt na temat kryzysu idei internacjonalizmu i mówił o możliwości nowej jej fazy.

Jak wiadomo Dr. Zbinden jest wybitnym przedstawicielem i propagatorem kierunku panidealistycznego, opierającego się na działaniach medawo zmarłego psychologa i myśliciela R. Holzapfla, który w wielkich rzutach usiłował dać naukowe podslawy dla odrodzenia etycznego, społecznego i religijnego. Wysiłek myślowy tych dzieł jest tak wielki, przebieg badań jest tak skomplikowany, iż zrozumienie i należyta ocena rezultatów wymaga niemałej współpracy i przygotowania ze strony czytelnika. Tembardziej przeto wdzięczna i potrzebna jest praca obeznanego interpretatora. I tu ukazuje się dopiero, że to nie dzieła Holzapfla są trudne lub abstrakcyjne, lecz, że to rzeczywistość psychi-

ki jest tak bardzo trudna do ujęcia, że korzenie twórczości kulturalnej są tak głęboko ukryte i że sytuacja społeczna i ideowa dzisiejszej ludzkości jest tak zawiślana i trudna. Hasła i rozumiany dnia ślizgają się tylko po powierzchni zjawisk. Do przeistoczenia teraźniejszych i przyszłych pokoleń, do przeorania wszystkich dziedzin ducha ludzkiego niezbędny jest potężny czyn myślowy i gigantyczna praca nad orientacją i wychowaniem.

To co słyszeliśmy o upadku i kryzysie idei internacjonalizmu, w zaślaku niejako i przecuciu niemal każdemu z nas znane, a jednak nie uświadomiliśmy sobie tego jak jasno i ostro, aż do chwili w której usłyszeliśmy diagnozę postawioną przez prelegenta.

Natomiast wypowiedziane w duchu panidealizmu pozytywne wskazania były nowe uoczekiwane, zupełnie różne od tego do czego przywykliśmy w oklepankach internacjonalistycznych. Z jednej strony postulat zdecy-

Kto chce być sprawiedliwie opodatkowany, prowadzi prawidłową księgowość w Biurze buchalteryjno - rewizyjnym, administrowania realnościami i przepisywania na maszynie „SALDO“ Lwów, ul. Watowa 20 Telefon 87-48. 2193

## Bójki na wiecu sjonistów.

Bruksela, 18 listopada. (PAT) W Antwerpii odbył się wiec sjonistyczny, na którym przemawiał Zabotyński. Pomimo ochrony policyjnej, doszło do gwałtownej walki między sjonistami a komunistami oraz socjalistami, tak, że policja musiała szarżować. Bójki miały miejsce również przed lokalem komunistów, który usiłowano zdemolować. W tym wypadku policja szarżowała.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L. RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## Kilkadziesiąt radjostacji w U. S. A transmitowało mowę P. Prezydenta Rzpltej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. (Sz) Z Chicago nadeszła dziś rano depesza, że mowa Pana Prezydenta Rzpltej, wygłoszona w Warszawie przez radio, wczoraj o godzinie 12 w nocy wedle czasu europejskiego, słyszana była w Chicago o godzinie 5 popołudniu, w Nowym Jorku o godzinie 6 wieczno-

rem, zaś w St. Francisco o godzinie 3 popołudniu. Mowa transmitowana była na Stany Zjednoczone, Kanadę i Meksyk, przez kilkadziesiąt wielkich radjostacji koncernu National Broadcasting Company. Odbiór był doskonały.

## Kto podpisał ministra Goebbelsa pod artykułem o rewizji granic.

Berlin, 18 listopada. (PAT). Biuro Wolfa komunikuje: Według nadeszłych tu wiadomości w dzisiejszym wydaniu „Saturday Review” w Londynie ukazał się artykuł, podpisany przez dr. Goebbelsa p. t. „Cele Niemiec i niemieckie żądania dalszych obszarów”.

Artykuł zawiera twierdzenie o rzekomych zamiarach wojennych Niemiec, których celem jest rozszerzenie stanu posiadania. Wiadomości te wskazują, że chodzi tu o grube fałszerstwo. Minister dr. Göbbels osobiście oświadczył, że artykułu tego nie pisał i nigdy nie wyrażał się w duchu artykułu, który podpisany został jego nazwiskiem. — Istotne stanowisko ministra powinno być znane, choćby z jego przemówień, wygłoszonych w ostatnich czasach.

Podobne dementi złożył minister propagandy Göbbels w wywiadzie z korespondentem „Daily Telegraph”.

Warszawa, 18 listopada. (Sz.) Jak

donoszą z Londynu, artykuł w „Saturday Review” podpisany nazwiskiem ministra Göbbelsa, zawiera m. in. takie twierdzenie:

„Rewizja traktatów pokojowych stała się naszym naczelnym programem politycznym. Naszym pierwszym celem jest oczywiście uzyskanie rewizji naszych wschodnich granic, korytarz musi znowu należeć do Niemiec, zaś ta część Śląska, która została oddana Polsce, musi być zwrócona Niemcom. Gdy to nastąpi, reszta będzie już tylko kwestią siły”.

Berlin, 18 listopada. (PAT) Biuro Conti komunikuje: „Ambasador niemiecki w Paryżu, otrzymał polecenie, aby z naciskiem zwrócił uwagę rządu francuskiego na oszozercze twierdzenia, opublikowane przez dziennik paryski „Petit Parisien”, oraz na niebezpieczeństwo, jakie tego rodzaju złośliwe wia-

domości wywierają na stosunki między państwami.

Ze względu na to, że podobny incydent powtórzył się w prasie londyńskiej, również ambasador niemiecki w Londynie otrzymał odpowiednie instrukcje.

Chodzi tu o dwa jaskrawe wypadki groteskowej propagandy kłamstw przeciwko Niemcom. Równocześnie pojawiają się wiadomości w Paryżu i Londynie pozwalające wnioskować, że pewne elementy pracują nad zdyskredytowaniem niemieckiej polityki zagranicznej oraz rządu Rzeszy. Wrażenie takie zostaje jeszcze spotęgowane dzięki okoliczności, że dzieje się to po wyborach w Niemczech, które całemu światu ukazały zwartość narodu niemieckiego i w momencie, w którym w całym świecie utrwała się zrozumienie pokojowej polityki Niemiec”.

## Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 listopada. (Sz.) Dziś w 1-szym dniu ciągnięcia 2-giej klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

- 20.000 zł. na nr. 56465.
- 15.000 zł. na nr. 54241 72805 90558.
- 10.000 zł. na nr. 49478 136638.
- 5000 zł. na nr. 890.
- 2000 zł. na nr. 23357 10074 149276.
- 1000 zł. na nr. 18074 21675 29807 52886 69735 90922 150239 155608 159916 160796.
- 500 zł. na nr. 14518 33985 37762 87460 105739 119271 127924 140755.
- 400 zł. na nr. 13006 21706 39034 40202 57794 62504 66738 94432 110067 117489 117558 112114 126984 131928 140308 142115 143075 145965 156080 157204.

NA LOS Nr. 49478, zakupiony w naszym Domu Bankowym padła już w pierwszym dniu ciągnięcia 2-giej klasy 28 Loterii Klasowej, wygrana w kwocie zł. 10.000  
**DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES**  
Lwów, pl. Marjański 7.

## Przedwyborcze zebranie w Borystawiu.

Borysław, 18 listopada. Wczoraj w sali domu Legionowo-Strzeleckiego w Borystawiu odbyło się pierwsze przedwyborcze zebranie obywatelskie pod przewodnictwem inż. M. Wyszyńskiego z udziałem posłów BBWR, dr. Zdzisława Strońskiego i dr. Bronisława Wojciechowskiego. Po zagajeniu zebrania pos. Stroński wygłosił wyczerpujący referat o nowej ustawie samorządowej, zaś pos. Wojciechowski mówił o aktualnych zagadnieniach chwili obecnej. W wyniku obrad zebrani w liczbie kilkuset osób uchwalili poprzez listę ugrupowań gospodarczych, prorzadowych na której czele stoi p. Kazimierz Rossowski, dotychczasowy burmistrz m. Borysławia.

**FUTRA** | Znana F-ma S FISCH, Lwów, Hetmańska 24 | **FUTRA**  
polecą wszelkie rodzaje futer sprowadzonych wprost z PARYŻA, LONDYNU i NEW-YORKU  
S. FISCH | Pierwszorzędna pracownia kuśnierska wykonująca najnowsze modele po najniższych cenach. | S. FISCH  
Lwów | Telefon 12-68. | Lwów

## Kampania o Pożyczkę Narodową jeszcze nie skończona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. (Sz) Według danych na dzień 17 b. m., wpływ z drugiej raty Pożyczki Narodowej wynosił 34 miliony złotych.

Stanowi to przeszło 50 proc. więcej, niżeli wynikałoby z obliczeń w wypadku gdyby wszyscy subskrybenci wykorzystali prawo rozłożenia spłaty pożyczki na 10 rat. Okazało się, że większość subskrybentów nie skorzystała z tej ulgi i pragnie spłacić Pożyczkę Narodową w 6 ratach.

Niemniej jednak pewna niewielka ilość subskrybentów nie wpłaciła dotychczas drugiej raty Pożyczki Narodowej. Niektóre instytucje finansowe, zajmujące się subskrypcją Pożyczki Narodowej, rozesłały od siebie przypomnienia tym subskrybentom, którzy w terminie nie zapłacili raty.

Dato to dodatnie wyniki, gdyż okazało się, iż w znacznej mierze przyczyną opóźnienia jest nietylko niemożność zapłacenia, ale zwykła obojętność lub względy techniczne.

Obecnie subskrybentami, którzy nie zapłacili drugiej raty, zajmują się Urzędy Skarbowe, wysyłając urzędowe przypomnienia, oraz komitety obywatelskie, które sprawdzają przyczyny niezapłacenia. Komitetom obywatelskim chodzi o nieosłabianie wielkiego sukcesu, jak Pożyczka Narodowa osiągnęła, co mogłoby nastąpić, gdyby nie wszyscy wytrwali do końca w płaceniu rat.

Wszystkie placówki subskrypcyjne przyjmują jeszcze drugą ratę od spóźnionych subskrybentów, przeto wszyscy mają jeszcze możliwość dokonania

Bez cukru  
Czekolady dla Diabetyków  
**WEDLA**  
SŁODZONE, SIONONEM - KALORYCZNE  
PEŁNOWARTOŚCIOWYM WĘGLOWODANEM  
NIE RÓŻNIĄ SIĘ W SMAKU OD CZEKOLADY Z CUKREM

**MUNDURY STUDENCKIE PRZEPISOWE**  
gotowe i do miary wykonuje najtaniej  
„PALLIUM”  
Wytwórnia odzieży ochronnej i sport.  
LWÓW, UL. HETMAŃSKA L. 22  
obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 1244

wpłaty i winni to niezwłocznie uczynić.  
Kampania pożyczkowa nie jest jeszcze skończona. Mamy za sobą dwie raty, przed sobą zaś trzecią ratę, grudniową. Jest obowiązkiem każdego subskrybenta przestrzegać jak najpunctualnie terminu płatności wszystkich rat.

## Zycie polityczne ożywi się w przyszłym tygodniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 listopada. (Sz.) Życie polityczne ożywi się, jak można przypuszczać, w przyszłym tygodniu z chwilą powrotu do stolicy bawiącego poza Warszawą Premiera Janusza Jędrzejewicza. Przyjazd p. Premiera spodziewany jest w nadchodzący poniedziałek.

W przyszłym tygodniu nastąpi prawdopodobnie zwołanie Rady Ministrów, celem załatwienia nagromadzonych ostatnio w Prezydium Rady Ministrów wniosków, wśród których znajduje się m. in. kilkanaście projektów ustaw ratyfikacyjnych różnych konwencji międzynarodowych.

Nie jest wykluczone, że Rada Ministrów zajmie się również i innymi projektami ustaw, o ile oczywiście przygotowane one będą przez poszczególne resorty. Wszystkie te projekty, po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów wpłyną do Sejmu.

## Dolar spadnie do kursu 4'45 zł.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 listopada. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą: Nowa metoda, zastosowana przez Roosevelta, podnoszenia ceny złota, w celu podniesienia ceny towarów, nie dała dotąd pożądanych rezultatów. Panuje przekonanie, że wzrost ten będzie bardzo powolny i nieproporcjonalny w stosunku do spadku dołara.

Polityka podwyższania ceny złota w temple 1 dolar tygodniowo za uncję złota, ma być kontynuowana i do prowadzić ma cenę złota do 41.34 dolara za uncję złota, co obniży wartość dolara w chwili otwarcia Kongresu, tj. w dniu 3 stycznia roku przyszłego do połowy wartości paritetowej, to jest do ceny złotych około 4.45.

Tym sposobem Roosevelt dojdzie w swej polityce dolarowej do granic ostrych pełnomocnictw.

S. † p.  
**ZOFJA z POTOCKICH ZDZISŁAWOWA TARNOWSKA**  
ur. dnia 21 — IV — 1879 r.  
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 16 — XI — 1933 r. w DZIKOWIE.  
Eksportacja z kaplicy zamkowej do kościoła OO. Dominikanów, poczem nabożeństwo i złożenia do grobów rodzinnych odbędzie się w poniedziałek dnia 20 listopada o godzinie 10-ej rano.  
Na ten smutny obrzęd zapraszają w głębokim żalu pogrążeni  
**Mąż i Rodzina.**  
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

**KOPERNIKA 15 a**  
FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.  
Sykstuska 7.

# Pan Prezydent Rzplitej przed mikrofonem.

## Przemówienie do Polaków w Ameryce w 15-tą rocznicę odzyskania niepodległości.

Warszawa, 18 listopada. (PAT) W nocy z 17 na 18 o godz. 24 P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki wygłosił przemówienie przez radio w języku angielskim i polskim, przeznaczone dla radio słuchaczy amerykańskich. Przemówienie to było transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie.

**CZEŚĆ PRZEMÓWIENIA WYGŁOSZONA W JĘZYKU ANGIELSKIM:**

Jestem szczęśliwy, że w 15-tą rocznicę odbudowy Polski przemawiać mogę do obywateli polskich w Ameryce. Nie mogę przy tej okazji pominąć przyjaciół Polski w Stanach Zjednoczonych, w kraju, którego pomocy w odzyskaniu tej niepodległości Polska nigdy nie zapomni. Nie zapomni też nazwiska swego wielkiego przyjaciela, jakim był prezydent Wilson, podobnie jak Ameryka przechowała do dnia dzisiejszego we wdzięcznej pamięci nazwiska Polaków: Kościuszkę i Pułaskiego. 15 lat temu na tej ziemi polskiej, całe życie polskie leżało w gruzach. Dziś po krótkim stosunkowo czasie dziedzictwo niewoli przeminęło bezpowrotnie. Odbudowa państwa postąpiła tak daleko, że już każdy zaliczyć musi Polskę do państw mocnych, dobrze rządzonych i szybko rozwijających się.

Do tej odbudowy, 15 lat temu przystąpiła duża ilość ludzi zaprawionych do służby państwu długoletnią pracą i walką o zdobycie niepodległości, — a u czele tych ludzi stał od lat, jak stoi do dziś dnia, człowiek wielki, który sprawie tej poświęcił nie tylko ogromne zasoby swego uczucia, ale również swój wszechstronny geniusz. Geniusz Józefa Piłsudskiego ujawnił się przede wszystkim w dziedzinie wojskowej. On na lata całe przed wielką wojną i potem w czasie jej trwania zorganizował metodą konspiracyjną pierwsze kadry wojskowe. On w r. 1920 obronił granice świeżo odbudowanego państwa, a jednocześnie zastoił Europę przed grozą nowej zawieruchy wojennej i rewolucyjnej. On wreszcie zorganizował wojsko nasze tak, że Polska, stojąc niezłomnie na straży pokoju, gotowa jest wszelkiej agresji na swe państwo przeciwstawić olbrzymie siły całego narodu.

Geniusz Piłsudskiego przejawia się jednak również w innych dziedzinach, nawet gospodarczej. Dzięki temu, że jeszcze w latach dobrej konjunktury wyraził on zapowiedź zbliżającego się kryzysu, Polska zawczasu przygotowała się do walki i dziś przechodzi kryzys

stosunkowo dobrze i nie uрониła w czasie walki ani jednej zdobyczy uprzedniej polityki gospodarczej.

Temi zaletami swemi Piłsudski skupił wokół siebie i swej idei cały państwowo myślący ogół Polaków wszelkich klas i stanów. Skupił nietylko tych, którzy oddawna byli towarzysząmi jego pracy, a do których i ja osobiście należę — ale i tych, którzy da-

## „Być Polakiem to wielki honor“.

**CZEŚĆ MOWY WYGŁOSZONA W JĘZYKU POLSKIM:**

Na zakończenie miło mi zwrócić się do was, wychodźstwo polskie w naszym ojczystym języku. Wczuć się w wasze myśli i uczucia jest mi tem łatwiej, że sam tak wiele niepiękniejszych lat mego mego życia byłem emigrantem.

wniej go nie znali i nie zrozumieli jego wielkiej roli.

W ten sposób mamy dziś w Polsce jakby zaprzeczenie tej dość powszechnej prawdy, że wielkość człowieka znajduje uzasadnienie dopiero w historii. Dziś on i jego współpracownicy zaprawieni w służbie państwa, opierają się na woli narodu w sposób jak najbardziej demokratyczny objawionej.

Poprzez wielką odległość, dzielącą mnie od was, wyczuwam waszą radość, że w waszej starej Macierzy dzieje się coraz lepiej.

Jest to przyrodzona radość każdego człowieka móc matkę swoją otoczyć uczuciem. Jakże upośledzonym czu-

je się taki człowiek, który o matce swojej nic nie wie, lub wie, że żyje ona w upokorzeniu. W takim położeniu byllście wy, tam na emigracji jeszcze 15 lat temu, gdy ta wspólna Macierz wasza Polska, nie miała nawet imienia swego między państwami.

Dziś, gdy Polska istnieje już jako państwo, gdy każdy rok niepodległego jej bytu przynosi wam nową wieść o ciągłym jej rozwoju radować się musi wasze synowskie serce. Dalsze lata przyniosą niewątpliwie dalszy postęp i stwierdzać będą coraz mocniej, że dziś wszędzie na świecie być Polakiem nie jest to już upokorzenie żadne, ale wielki i coraz większy honor.

Po przemówieniu P. Prezydenta odegrano hymn narodowy, poczem odbył się krótki koncert szopenowski.

# Jakie stanowisko zajmuje Francja wobec polsko-niemieckich rozmów.

Paryż, 18 listopada. (PAT) Pertinax zamieszcza w „Echo de Paris“ artykuł o spotkaniu posła Lipskiego z kanclerzem Hitlerem.

Gdyby ten komunikat mógł być przyjęty według jego zewnętrznej wartości, — pisze publicysta francuski — to zasługiwałby na to, by go powiłać z radością we wszystkich krajach. Trzeba jednak być nierozważnym, aby przyjąć ten komunikat w tej wewnętrznej wartości. W istocie mamy do czynienia z manewrem rządu niemieckiego i z manewrem rządu polskiego, połączonymi w dziwny sposób, a w których jednak nie trudno dopatrzeć się właściwego znaczenia.

Niemcy usiłują wykazać, że Polska nie ma się czego obawiać.

Jeżeli chodzi o Polskę, to trzeba zrozumieć, że rząd warszawski rozgiewany na Boncoura, nigdy nie przebaczy Francji paktu 4-ech, ani też usiłował francusko-angielskich przemian armij na milicję, około której toczą się właściwie wszelkie negocjacje.

Pozatem w Polsce nigdy nie zapomina wszystkich wysiłków Brianda, zmierzających do zmodyfikowania francusko-polskiego porozumienia z lutego 1921, które sam podpisywał.

Minister Beck zawsze zachowywał wobec nas swobodę posunięć i w chwili

obecnej usiłuje wykazać, że Polska sama potrafi bronić swych interesów i że o ile pakt czterech będzie ratyfikowany, a bezpośrednie rozmowy francusko-niemieckie zwabą polityków francuskich.

Polska nie będzie czekała, aż zostanie wydana na łup.

Pertinax pisze: „Petit Parisien“ ogłosił wczoraj poufne dokumenty, zawierające instrukcję dla propagandy niemieckiej. W Berlinie zdementowano te dokumenty, ale odpowiadają one w całości temu, o czym wiemy na podstawie aktów dyplomacji niemieckiej. W zakresie tego, co wiemy o Polsce, prawda jest, że Polska jest silnie uzbrojona i że Berlin jest odległy od granicy polskiej o 120 km., że wreszcie w każdej chwili Polska gotowa jest wystawić swe dywizje i 2.000 samolotów. Niech Niemcy, pisze Pertinax, położą kres wojnie handlowej, jaką wydały Polsce od r. 1924, a będzie imy mieli do nich więcej zaufania!

Berliński korespondent „Petit Parisien“ Bourguet pisze:

Dzienniki berlińskie starają się zrzucić na Warszawę odpowiedzialność za akcję dyplomatyczną, która, jak pisze „Petit Parisien“ jest niewątpliwie godna pochwały, lecz która uderza przez

pośpiech i przez swój aspekt brutalności.

Bourguet twierdzi, że złośliwa interpretacja nie odpowiada faktom.

Podobnie jak na wiosnę Hitler powziął inicjatywę rozmowy z posłem Wysockim, tak również i teraz inicjatywa była po stronie Berlina.

Jak twierdzi Bourguet, zasada bezpośrednich rozmów i nieuciekania się do siły, została szybko ustalona i niewątpliwie była przygotowana poprzednimi rozmowami. Minister Beck w czasie ostatniej wizyty w Paryżu dał francuskim kierownikom politycznym rękojmię swych dobrych zamiarów, jeżeli zaś chodzi o negocjatora obecnych rozmów, posła Lipskiego, to jest to subtelny dyplomata, zna doskonale Niemcy i dał już niejednokrotnie dowody przyjaźni swojej względem Francji.

„Excelsior“ twierdzi, że wbrew informacjom prasy niemieckiej, wiadomości o porozumieniu polsko-niemieckim opinia francuska przyjęła z żywym zadowoleniem.

Polska uprzedziła Francję na drodze rozmów bezpośrednich z Berlinem. Zarzucają Polsce, że postąpiła i tym razem trochę samodzielnie, jak to uczyniła swego czasu w Stresie, na konferencji rozbrojeniowej, i w czasie negocjacji w sprawie paktu 4-ech.

Jednakże rząd polski z całą lojalnością informował Francję o przebiegu swych rozmów z Niemcami w ciągu tych ostatnich 3-ech miesięcy.

Pozostaje wrażenie, że Niemcy usiłują rozbić alians polsko-francuski. Podjęcie rzeczenie o to Polski jest zupełnie absurdalne.

Naród i rząd francuski mają całkowite zaufanie do Polski i do mądrości jej mężów stanu.

O ile z rokowań tych może wyjść nowe Locarno wschodnie, — powiedział nam wczoraj pewien dyplomata z Quai d'Orsay — cień Brianda, twórcy traktatu francusko-polskiego doznadreszczu radości.

# Porozumienie sowiecko-amerykańskie.

Paryż, 18 listopada. (PT) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w ciągu nocy, jakie się odbyły ubiegłej nocy między Litwinowem a Rooseveltem doszło w zasadzie do porozumienia. Rząd sowiecki zgodził się przyjąć dyskusję na temat długów i zaakceptował zasadnicze inne rewindykacje amerykańskie. Litwinow i Roosevelt zbadali po- zatem m. in. sprawy rozbrojenia światowego, oraz stosunków niemiecko-łapońskich.

W związku z powyższą wiadomością, Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że okolice dawnej ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie, zamkniętej od czasów upadku rządu Kiereńskiego, były nocy ubiegłej pilnie strzeżone przez policję. W tym czasie żołnierze amerykańscy otworzyli archiwa ambasady i zabrali na 3 wozy ciężarowe akta i pewną ilość dossiers, które miały być zbadane przez reprezentanta Sowieców i funkcjonariuszy departamentu stanu. Przypuszczają, że chodzi

tu o dokumenty, dotyczące długów rosyjskich. Dossiers zostały wywiezione z gmachu ambasady za zgodą komisarza Litwinowa.

Moskwa, 18 listopada. (PAT) Dziś o godz. 12.20 wieczorem według czasu moskiewskiego doręczono korespon-

dentom zagranicznym komunikat, zawierający listy, wymienione między prezydentem Rooseveltem a Litwinowem, dotyczące nawiazania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjedn. a ZSSR, oraz wymiany ambasadorów.

# Oredzie króla Jerzego do parlamentu

Londyn, 17 listopada. (PAT) W piątek odczytane zostało oredzie królewskie do parlamentu.

Po krótkiej wzmiance na temat zawarcia układów handlow. z rozmaitymi krajami i wyrażeniu ubolewania, że światowa konferencja gospodarcza nie zdołała zorganizować szeregu doniosłych kwestyj, oredzie daje wyraz na dziei, że trudności konferencji rozbrojeniowej zostaną przyzwyciężone. Ustąpienie Niemiec wprowadziło zamęt

do programu pracy, lecz wysiłki w celu doprowadzenia do międzynarodowego porozumienia powinny być dalej czynione energicznie.

Oredzie apeluje do dobrej woli narodu angielskiego, stwierdzając konieczność pomoszenia ciężkich ofiar, któreby umożliwiły W. Brytanji utrzymać zadawalającą równowagę między dochodami a wydatkami. Zdrowa polityka budżetowa rządu przyczyni się zaś do przywrócenia zaufania

## Tajemnicze zniknięcie uczenicy.

Przed kilku dniami zniknęła w drodze do domu do szkoły 11-letnia córka robotnika z Lewandówki Stanisława Biegaj.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia, które dotąd nie dały rezultatu.

# Wiadomości bieżące

**19**  
listopada  
1933

## Niedziela

Elżbiety

lutro: Feliksa

Wschód słońca 7:3

Zachód słońca 15:39

### TEATR WIELKI

Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Robinson Kruzo”. — Godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.  
Poniedziałek 20 listopada godz. 7.30 w. „III. p. pokój nr. 17”. (losowanie miejsc, wszystkie miejsca a 1 zł.).  
Wtorek 21 listopada godz. 6 popoł. „Wesele”. przedstawienie szkolne.

### TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Dzika pszczoła”. — Godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.  
Poniedziałek 20 listopada godz. 7.30 w. „Gotówka” (losowanie miejsc, wszystkie miejsca a 1 zł.).  
Wtorek 21 listopada godz. 7.30 w. „Moja siostra i ja”.

COLOSEUM: Film „Zapomniana Melodia”. Rewja „Coś na bis”.

### KINOTEATRY

ADRJA: „Głos pustyni” oraz „Niebezpieczna gra”.  
APOLLO: „Szpieg w masce” (Hanka Ordonówna).  
ATLANTIC: „Kawalkada”.  
CASINO: „Tysiąc i druga noc”.  
CHIMERA: „Kawalkada”.  
GRAZYNA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin!” i rewja.  
KOPERNIK: „Nowoczesny Robinson Kruzo”.  
MARYSIENKA: „Stracony Ekspres” oraz „Precz z teściową”.  
MIRAZ: „Kongres tańczy”.  
MUZA: „Dziwny dom”, oraz komedia.  
PALACE: Jan Kiepura „Zdobycie cię muszę”.  
PAN: „Ekstaza”.  
PASAŻ: „Napiętnowani ludzie bez sumienia”.  
RAJ: „Rok 1914” Jadwiga Smosarska.  
STYLOWY: „Dzika dziewczyna”, oraz rewja „Automat miłości”.  
SWIT: „Pod Twoją obronę”.  
UCIECHA: „Braterstwo ludów” i rewja.

# Obchód 15-lecia Niepodległości w II-giej dzielnicy.

Dnia 12 b. m. o godz. 12 w południe w pięknie udekorowanej i szczerze wypełnionej sali gimnastycznej szkoły powsz. im. św. Anny, w której zebrał się przedstawiciel wszystkich sfer i obywatelstwa II dzielnicy, odbyła się uroczysta akademja z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, urządzona staraniem Koła BBWR dzielnicy II, we Lwowie. Na wstępie redaktor Baranowski wygłosił bardzo rzeczowe i głęboko ujęte przemówienie, zakończone trzykrotnym okrzykiem na cześć Pierwszego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego, który przyjęło długimi oklaskami. poczem orkiestra wychowanków Bursy im. Dekierki pod batutą p. Sadowskiego odegrała hymn państwowy i Poloneza

A-dur Chopina. Następnie uczennice szkoły żeńskiej im. św. Anny pod kierownictwem dyrektorki szkoły p. Ra czyńskiej odegrały bardzo efektowną inscenizację p. t.: „Żywe dzwony”. Ilustrująca od początku stopniowo przebieg budowy Niepodległości Państwa Polskiego i zasługi Marszałka Piłsudskiego, poczem chór Towarzystwa Śpiew. „Echo-Macierz” pod batutą dyrektora p. Kolarzowskiego wykonał znakomite „Obronę Lwowa” Nowowiejskiego i „Marsz Konfederatów Barskich” Walewskiego. Wkońcu p. Orski z doskonałą swadą odeklamował trzy okolicznościowe nastrojowe utwory, po których orkiestra wychowanków Bursy im. Dekierki odegrała Kujawiaka i marsz.

## Ze spraw miejskich.

### W sprawie zerwania umowy z „Technobrukiem”

Państwowy Fundusz Pracy przyznał w roku bieżącym kredyty na budowę ulic Gródeckiej i Stryjskiej, wobec czego Zarząd miasta podjął się wykonania tych robót przy udziale Funduszu Gminy miasta Lwowa jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym.

Postanowiono oddać wykonanie tych robót przedsiębiorcom na podstawie ogłoszonych przetargów, do których stanął szereg firm, a między innymi Firma „Technobruk”, będąca Spółdzielnią brukarzy lwowskich.

Oferty ostatniej firmy okazały się najtańsze a mianowicie: na budowę ulicy Gródeckiej były o 11.4% niższe od następnej najniższej — zaś na budowę ulicy Stryjskiej o 0.3%.

Mając na względzie, że Firma „Technobruk” wykonała już w bieżącym budowę ulicy Podwale, przyczem wywiązała się z poruczonych jej robót należycie, Magistrat uchwalił powierzyć tej firmie, jako najtańszej również wykonanie budowy ulic Gródeckiej i Stryjskiej.

Roboty na tych ulicach początkowo zostały zorganizowane i wykonywane przez Firmę dobrze i w należytem tempie, natomiast w ostatnich tygodniach zaznaczyły się pewne ustępki w samym prowadzeniu robót, a w szczególności Firma zaczęła zalegać z wypłatami należności robotników: dostawców, pomimo, że Zarząd miasta wypłacał regularnie przewidziane umowy zaliczkowe rachunki.

Wezwani w związku z tem do Magistratu w dniu 10. listopada br. Reprezentanci Firmy przedstawili stan zale-

głych należności, z których wynikało, że wywiązanie się firmy ze zobowiązań przewidzianych umową jest zagrożone. Zachodziła więc obawa, że roboty mogą być niezakończone, a zadłużenie firmy zwłaszcza względem robotników może jeszcze bardziej wzrosnąć.

Po rozważeniu sytuacji Zarząd miasta korzystając z odnośnych postanowień umowy zdecydował roboty powyższe firmie odebrać i wykończyć budowę tych ulic we własnym zarządzie na koszt i niebezpieczeństwo firmy. Niezwłocznie zostało dokonane przyjęcie inwentarza firmy na budowie oraz przeprowadzone pomiary wykonanych już przez firmę robót.

Dla zaspokojenia pretensyj robotników do czasu obliczenia wykonanych przez Firmę robót, zarządono częściową wypłatę zaległych plac z przydadających Firmie na podstawie złożonych rachunków należności oraz częściowe z kaucyj poczem roboty przy budowie ulic we własnym zarządzie Magistratu poszły w normalnem tempie. Po zakończeniu robót zostanie dokonany ostateczny obrachunek z firmą.

Przyczyną, dla której nastąpiło załamanie się firmy nie są znane bliżej.

Wydane przez Magistrat w stosunku do Firmy „Technobruk” zarządzenia zabezpieczają w każdym razie w sposób jak najbardziej celowy ukończenie robót bez narażenia Gminy miasta Lwowa na jakiegokolwiek straty.

swoją nową rewję „Coś na bis”. Cudowna wystawa, piękne tańce i solow doskonałe skecze zachwycają widzów a niemilkące oklaski rozbrzmiewają po każdym numerze. — Na ekranie film o b. ciekawej treści gany po raz pierwszy we Lwowie p. t. „Zapomniana melodia” Dziś początek o g. 2.30 — W czwartek 30 b. m. odbędzie się benefis ulubienca publiczności Tadeusza Piłarskiego z udziałem 40 osób zespołu artystycznego. Początek benefisu o godz. 7.30 wiecz.

— Kino „Stylowe”. Ostatni program kina „Stylowe” zdobył rekordowe powodzenie. Zarówno znakomita rewja „Automat miłości” w koncertowym wykonaniu zespołu z Bukojemską, Dore, Belskim, Leńskim i Mieczkowskim, jak i film „Dzika dziewczyna” z reżysowaną Clara Bow — składała się na wyjątkową udaną całość.

**TANIO BO W BRAMIE!!!**  
POLEC SIĘ  
**„FUTRO” - BACZES**  
**LWÓW, LEGJONÓW 19.**  
1862 TEL. 29-48.

— Z życia strzeleckiego. Ku uczczeniu 15-lecia odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego — Zarządy Oddziałów Związku Strzeleckiego urządzają w dniu 19 b. m.

Zdrowe, śmiałe włosy masz Szampon Czarnogłówka. Extra z Włosopolyskiem. APTEKARZ DRANCZYŃSKA BIEJSKO. Torebka 60 gr.

**NAJNOWSZE KAPELUSZE**  
męskie, CZAPKI wojskowe, studenckie, urzędowe i sportowe poleca  
**JAN WITTMAN, LWÓW,**  
1842 ULICA TRYBUNALSKA 1.  
Wielki wybór. 1842 Ceny niskie.

**Mokre nogi**  
spryskaj przesiąkniętą. — Dlatego jest wskazaniem zaopatrzyć dzieci na drogę torebką Karmelków piersiowych „z 3-ma jodłami” Są one smaczne, wzmacniają i pożywne. Torebka 60 gr.

**KARMEŁKI PIERSIOWE Z 3-ma JODŁAMI**

rem zawiadania i wszystkie członkinie proszą o przybycie wydział.

— Sekcja Narciarska polskiego Towarzystwa gimnast. „Sokół - Macierz” we Lwowie przyjmuje wpisy nowych członków oraz prolonguje legitymacje P. Z. N. w poniedziałki i czwartki od godz. 7-mej do 8:30 wieczorem w gmachu „Sokoła - Macierzy”, przy ul. Zimorowicza 1. 8. I. p. w sali posiedzeń. Członkowie Sekcji mogą być członkowie oraz uczestnicy wszystkich sokolich gniazd lwowskich.

— V. zwyczajne ogólne zebranie delegatów Polskiego Towarzystwa Leśnego odbędzie się dnia 10 grudnia 1933 r. we Lwowie przy ul. św. Marka 1, o godz. 10. W razie braku kompletu, następne zebranie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 10:30, które powożemnie prawomocne uchwały bez względu na ilość obecnych.

Gdy się kaszle, zakrywa się zawsze usta chusteczką. Jest to stary, słuszny obyczaj, ponieważ inaczej zarazie można kaszlem swoje otoczenie. Dlaczego Pan jednak nie zapobiegł swojemu kaszlowi? Gdyby Pan zażył na czas karmelki piersiowe „z 3-ma jodłami”, wtedy napewno nie byłby zaznał nieprzyjemności kaszlu, chrypki, kataru itp. Na przyszłość należy więc być ostrożniejszym i zaopatrzyć się na czas w skuteczne karmelki piersiowe „z 3-ma jodłami”. Są one smaczne, pożywne i tanie (1 torebka 60 gr. 2222

— Wyjazd prezesa Sądu Apelacyjnego dr. Zielińskiego do Warszawy. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy. Audjencje u p. Prezesa odbywać się będą od piątku 24 bm.

— Sekretarjat naczelny BBWR we Lwowie. Niniejszem powiadamy, że z dniem 10 listopada b. r. Sekretarjat Naczelny BBWR wyprawał się z dotychczasowego lokalu przy ulicy Sykstuskiej 10, I. p. Obecny lokal Sekretarjatu Naczelnego BBWR mieści się przy ul. Kopernika 9, I. p.

— Przeniesienia urzędników starostwa, Agencja „Wschód” donosi: Zarządzone zostały następujące przeniesienia urzędników starostwa: p. Stanisław Pomorski przeniesiony z Przeworska do Przemyśla, p. Kazimierz Przybylski z Sambora do Przeworska, p. Kazimierz Janoń z Krosna do Niska i p. Tadeusz Kops z Niska do Rzeszowa.

— Lwówianie członkami Rady Głospodarki Drzewnej. Minister przemysłu i handlu powołał do Rady Gospodarki Drzewnej przedstawicieli Małopolskiego Przemysłu Drzewnego pre-

**KOPERNIKA 15a**  
FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.  
Sykstuska 7

t. j. w niedzielę uroczystą akademję, która odbędzie się o godz. 17.30 (5.30) w auli gimnazjum im. Zofii Strzałkowskiej przy ul. Zelonej. Na bogaty program składała się przemówienia, deklamacje, produkcje muzyczno-wokalne itp. Wstęp wolny.

— Zarząd Główny Związku żydowskiej inteligencji pracującej zawiadamia, że pracą organizacyjną nad zakładaniem Kół Związku w miastach Małopolski Wschodniej jest po myśl par. 11 statutu tegoż Związku, w pełnym toku. Zarząd zwraca się przeto tą drogą do żydowskiej inteligencji pracującej, by we własnym interesie zgłaszała swój akces do tej pracy. Wszelkie zgłoszenia oraz zapytania prosimy kierować pod adresem Zarządu Głównego Z. I. P. Lwów, ul. Mickiewicza 4, parter.

„Włosopolysk” utrzymuje włosy przy zdrowiu! Przywraca on włosom zawsze na nowo naturalną świeżość i młodzieńcza elastyczność po każdym myciu głowy. „Włosopolysk” dopokowany jest do każdej torebki szamponu „Czarnogłówka - Extra”, łagodnego środka do pielęgnacji włosów. 2230

Zaparcie, Lekarze specjalści chorób narządów trawienia, zalecają naturalną wodę gorzką Franciszka - Józefa, jako środek dla kuracji domowej 736

— Z Towarz. „Dźwignia”. W niedzielę, 19 b. m. o godz. 6-tej odbędzie się zebranie członków „Dźwigni”. Związku Zawodowego katolickich i polskich pracowników w lokalu własnym przy ul. Lelewela 5. o któ-

# W dniu jubileuszu prof. Rudolfa Wacka.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Hali Sportowej przy ul. Jabłonowskiej uroczystość jubileuszowa z okazji 25-letniej pracy na niwie sportowej prof. Rudolfa Wacka. Nad uroczystością objął protektorat wojewoda lwowski Belina-Prażmowski, dowódca O. K. VI, gen. Popowicz, prezydent miasta Drojnowski i kurator lw. okr. szkol. Gadomski.

Nie sposób w artykule dziennikarskim zobrazować choć w części pracę na niwie sportowej prof. Wacka i tak znaną dokładnie szerokiemu ogółowi.

Jubilat już w r. 1902 organizował i poprowadził sport kolarski, znane są powszechnie Jego wycieczki po całej niemal Europie. W czasie wojny światowej położył nieocenione usługi, ratując sport lwowski od zupełnego upadku, specjalnie „Pogoń” lwowska zawdzięcza mu swój wspaniały rozkwit a kto wie czy i nie był. Po wojnie światowej kładzie prof. Wacek podwaliny pod nasze życie sportowe. Współorganizuje cały szereg związków sportowych i pierwszy w odrodzonej Polsce wykazuje jak wielkim autorem propagandowym jest sport, organizując sławną wyprawę piłkarzy lwowskich na Góry Śląsk w czasie

plebiscytu. Odmiesione wówczas zwycięstwa przysłużyły się dobrze sprawie polskiej.

Niepomierne zasługi położył propagując nie tylko wychowanie fizyczne



ale myślistwo, a nawet lotnictwo pasażerskie.

Człowiek o niespożytej energii i miłośnik sportu, a gołęmiem sercu, zapisał się złotymi gloskami niemal w każdej gałęzi wychowania fizycznego, czy to jako organizator, czy też krytyk, publicysta i dziennikarz. W pracy, w umiłowanej przez siebie dziedzinie, miał zawsze prof. Wacek zwyczaj zapoczątkować akcję — pchnąć ją na właściwe tory, a następnie oddawał ją w ręce odpowiednich ludzi, sam zaś już z całym zasobem swej wielkiej wiedzy i olbrzymiego doświadczenia, organizował inne działy.

Osobna karta historii — to działalność prof. Wacka jako dziennikarza sportowego. Jeden z najstarszych w Polsce nie ograniczył się tylko do nieocenionej swej pracy piórem, ale wychował cały sztab dziennikarzy sportowych i był założycielem Koła Dziennikarzy Sportowych we Lwowie. W redakcji naszego pisma pracuje prof. Wacek bez przerwy od roku 1909.

Do życzeń, jakie Mu złożył dziś cały sportowa Polska, dołączają się i koledzy redakcyjni. Obyś jeszcze długie lata, Kochany Profesorze, czuwał nad dobrem sportu polskiego i wychowaniem młodego pokolenia.

**SMOKING** domowy  
pierwszorzędnie wykonany



## Urzędnik ruchu pod kołami lokomotywy.

Na stacji kolejowej Nadyby koło Sambora dyżurny urzędnik ruchu Adolf Szerlowski wskutek własnej nieostrożności dostał się pod koła przejeżdżającej lokomotywy i poniósł śmierć na miejscu. (w)

## Inż. C.owski opuścił... zienie.

Sędzia dla spraw wyjątkowej wagi dr. Lindert prowadzący dochodzenia w sprawie nadużyć w Magistracie lwowskim zezwolił inż. Gończakowskiemu b. dyrektorowi Miejskiego Zakładu Czystczenia Miasta na opuszczenie więzienia. Wyniki dotychczasowego śledztwa wykluczają narazie obawę matactw i wpływania na świadków. (w)

## Afera morfinistów.

W związku z dochodzeniami przeprowadzonymi w sprawie właściciela droguerji przy ul. Żółkiewskiej I. Weingartena o nieprawny handel morfiną aresztowano wczoraj pod zarzutem nakłaniania świadków do złożenia fałszywych zeznań Zofię Radwaniec zam. przy ul. Zamarstynowskiej 14 i Jakóba Brandesa zam. przy ul. Weteranów 2. Oboje dwukrotnie napadli i pobili żonę znanego morfinisty Rite Chmielewiczowa za to, że nie chciała odwołać zeznań złożonych w sadzie. (w)

U osób przynębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i ochęć do pracy. Zalecany przez lekarzy. 736

## Wycieczka do Wiednia

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich komunikuje, iż w ogłoszonej wycieczce do Wiednia w dniach 3 do 28 grudnia b. r. pozostała tylko nieliczna ilość miejsc dla województwa lwowskiego. W wycieczce będą mogli również uczestniczyć obywatele austriaccy, bawiarzy w Polsce, oraz obywatele polscy, będący w posiadaniu ważnych paszportów.

Informacji udziela Syndykat Dziennikarzy Lwowskich, Lwów ul. Supińskiego 30, tel. 67-88 lub 4-73.

## Zwłoki w potoku.

W Nadwórnej znaleziono w potoku Flakomyjki zwłoki 78-letniego Berla Witelesa, który żył ostatnio z dobroczynności publicznej. Dochodzenia wskazują na to, że starzec z powodu krótkiego wzroku zabłądził i wpadł do potoku, gdzie utonął.

W Ciężkowie pow. Stanisławów znaleziono w rowie zwłoki nieznanego osobnika, w wieku ok. 43 lat, który chował na padaczkę. Tożsamości denata nie ustalono. Dochodzenia w toku.

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie i odprowadzili zwłoki siostrzy naszej ś. p. LUNY DREXLEROWNEJ na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne podziękowanie. 2287

Inż. Drexler  
Sołtysowie Chwastowscy

zesa dr. Csałę i p. Simona Ulama, jako zastępcę.

— **Odnaczenia w Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.** W Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie zostały odznaczeni w dniu Święta Niepodległości 11 listopada: zastępca dyrektora Lasów Państwowych inż. Marcewicz orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Zasługi p. inż. Buchta inspektor Lasów Państw. i p. Wiśniewski, sekretarz dyrektora Lasów Państwowych.

— **Niedzielne popularne wykłady z higieny.** W niedzielę 19 b. m. w kinoteatrze „Marysienka” (plac Smolki) odbędzie się wykład przymarjuszka dr. Stanisława Ostrowskiego p. t. „Czem są i czem grożą choroby weneryczne”, objaśniony przezroczami i filmem. Początek o godz. 10.30. Wstęp tylko dla mężczyzn.

— **Kontrola ksiąg w Miejskich Zakładach Elektrycznych.** Od dwu dni w Miejskich Zakładach Elektrycznych we Lwowie na polecenie prez. Drojnowskiego, przeprowadzane były rewizje i kontrola ksiąg w izbie obrachunkowej, w kasie biuletowej i w księgach zakupów sukna na mundury. Wczoraj rano badanie ksiąg zostało zakończone. Wyniki badań nie są jeszcze znane. (w)

— **Z sali sądowej.** W procesie o nadużycia w „Superfosfacie” zapadł wczoraj w południe wyrok, mocą którego oskarżony prokurent Henryk Fitz został uwolniony od wszystkich zarzutów zawartych w oskarżeniu. W motywach wyniku trybunał wyznał, że nie ma dowodów, aby prokurent Fitz sprzeniewierzył pieniądze.

**R. Drzała poleca kołdry, materace,** przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — **Chorążczyzna** l. 5, obok kina „Apollo”. 1654

**KOPERNIKA 15 a**  
FILJA PĘFUMERJI S. FEDERA.  
Sykalska 7.

## B. Min. dr. Aleksander Raczyński w Palestynie.

B. Minister rolnictwa i znakomity ekonomista dr. Aleksander Raczyński powrócił przed kilku dniami po miesięcznym pobycie w Palestynie. B. Min. Raczyński, podczas pobytu w Palestynie interesował się żywo tamtejszymi stosunkami politycznymi i ekonomicznymi i odbył cały szereg rozmów, oraz zwiędził kolonie żydowskie. Pod koniec swego pobytu w Palestynie b. Ministra Raczyńskiego spotkała przygoda, został on bowiem internowany na górze Karmel, podczas znanych z depesz rozruchów na tamtejszym terenie.

## Prawdziwy polowy schron przeciwgazowy.

Przedstawiciele prasy lwowskiej mieli sposobność oglądania wczoraj w baonie sanitarnym nr. VI na ul. Jabłonowskiej prawdziwego schronu przeciwgazowego polowego. Gości oprowadzał dowódca baonu płk. dr. Wertheim i udzielał uprzejmie wyjaśnień.

Oglądany przez dziennikarzy schron jest pierwszym w Polsce wykonanym według najnowszych zasad techniki wojennej. Znajduje się on pod ziemią w głębokości 5 do 6 m, nakryty dachem dobrze maskowym, a odpornym na działanie lekkiej artylerji. Do schronu tego prowadzą dwa wejścia, (drugie rezerwowe na wypadek uszkodzenia pierwszego). Może on pomieścić około 40 osób. Wejścia do schronu są odpor-

wiednio zabezpieczone przed napływem gazów trujących, wewnątrz zaś znajduje się aparat dla odświeżania powietrza i napływu nowego. Schron posiada pomieszczenie dla chorych, kąpiel dla zagazowanych imperytem, drugi zaś pokój stanowi pokój lekarza z wszelkimi przyrządami do ratowania zatrutych i rannych. Obecni dziennikarze podziwiali świetne wykończenie tego schronu, a zdziwienie ich było tem większe, gdy się dowiedzieli, że koszt budowy przemiósł zaledwie 1000 zł. Schron ten posiadający wszelkie cechy wojenne będzie użyty w dniu nalołu na Lwów i będą w nim ratowane tak osoby wojskowe jak i cywilne

## Bursa dla 50 dzieci policjantów we Lwowie.

We Lwowie odbywał się przez 2 dni Zjazd Przewodniczących Kół Powiatowych Stow. „Rodzina Policjanta” Województwa Lwowskiego pod kierownictwem przew. zarządu okr. p. Jadwigi Kozielskiej. Na czło obrad wysunęły się sprawy: uruchomienia we Lwowie bursy dla 50 dzieci policjantów i zorganizowania pomocy dla najbardziej potrzebującej ludności na terenie Województwa.

Dużo uwagi poświęcono postulatowi wynikającym z nowej ustawy samorządowej. Po obradach uczestniczący Zjazdu zwiędzili lokal upatrzone na przyszłą bursę dla dzieci policjantów we Lwowie. Panie biorące udział w Zjeździe, obecne były na akademji z okazji Święta Niepodległości, urządzonej przez „Rodzinę Policjanta” i zakończoną skromną zabawą.

## Aresztowanie oszustów „kopertowych”.

Wczoraj w południe wywiadowcy Wydziału Śledczego P. P. aresztowali na pl. Marjackim dwoje znanych oszustów Leokadę Marchowską, false Sołwińska, false, Cenewicz lat około 50 licząca, i Wiktora Ogonka, zamieszkałych

stałe w Warszawie, którzy we Lwowie i wielu innych miastach wyłudziili od naiwnych pieniądze, wręczając im wzamian wycinki gazet w kopertach. Oszuści zostaną odstawieni do Krakowa. (w)

## Kronika stanisławowska

### Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Na tygodniowej sesji Magistratu pod przewodnictwem prezyd. Chowańca przyjęto do przebiegu sprawy związanej z opłatą podatków miejskich i zatwierdzono kilka podziałów parcel gruntowych. Następnie uchwalono przedstawić 4 kandydatów na ławników do kolegium górniczego oraz wynajęto 26 kwater stałych dla zawodowych wojskowych. W czasie posiedzenia omawiano również szczegóły budowy prowizorycznych hal targowych na placu Trynitarskim o 175 stoiskach. Obecnie bowiem zarówno ze względów higieniczno-sanitarnych, jak i estetycznych nie odpowiadają one swemu celowi. Z ważniejszych spraw uchwalono jeszcze wykonać ogródkę starej targowicy, przeznaczoną jak wiadomo na ogród miejski.

### Przygotowania wyborcze kobiet.

Praca Zjednoczonego Komitetu wyborczego kobiet postępuje rażąco naprzód. We czwartek 16 b. m. odbyło się drugie zebranie komitetu celem omówienia spraw związanych ze zbliżającymi się wyborami do Rady miejskiej. Podkreślano konieczność udziału kobiet zarówno w okręgowych jak i obwodowych komisjach wyborczych. W poszczególnych organizacjach kobiecych odbędzie się specjalne referaty o technice wyborów i to zarówno w Stanisławowie jak i po innych miastach naszego województwa. Referaty takie są konieczne, gdyż wybory obecne odbywają się na podkładzie nowej ustawy. Komitet podejmie też akcję uświadczenia szerszych mas kobiecych o obowiązki i prawach wyborczych. Sprawa ta będzie omawiana na wielkim wiecu kobiecym w okresie przedwyborczym.

### Aresztowanie drugiego dyrektora

Wczoraj donieśliśmy w relacji telefonicznej o aresztowaniu Bandiera, głównego oskarżonego w stanisławowskim procesie obligacyjnym. W parę godzin później został przytrzymany i dostawiony do aresztu sądowego, drugi współoskarżony N. Eckhaus. Sprawa jak to już wczoraj donieśliśmy została ponownie skierowana do śledztwa, przyczem rozprawę aż do ukończenia ponownego śledztwa przerwano.

### TEATR IM. MONIUSZKI — pod dyr. Z. Łozińskiej:

Niedziela, 19 b. m., godz. 15:30: „Ulani ks. Józefa”.

Niedziela, 19 b. m., godz. 20: „Artyści”.  
Poniedziałek 20 listopada: z powodu próby generalnej przedstawienia niema.

### KINOTEATRY:

BELLONA: „Szmuglerzy amerykańscy”  
WARSZAWA: „Jei Królewska Mość” (L. Harvey).  
TON: „Wielka grzesznica”.  
URANJA: „Zgubny czar”.  
SYRENA: nieczynny.

Z ruchu służbowego w DOKP. Inż. Golebowski Edward, kierownik działu warsztatów głównych został przeniesiony do dystryktu kol. w Wilnie.

Powięcenie Krzyża w kościele oleśiowskim. W nowobudującym się kościele fundacji J. Lewickiego w Oleśiowie (pod Stanisławowem) odbyła się uroczystość poświęcenia Krzyża i dzwonu.

Lista płatników podatku dochodowego. W biurze Wydziału finansowego Zarządu miejskiego wyłożoną została na przeciąg 4-ech tygodni do wglądu interesentów. Imienna lista płatników podatku dochodowego.

Otwarcie szkoły baletowej. Dyrekcja teatru im. Moniuszki otwiera w najbliższych dniach szkołę baletową. Zgłoszenia przyjmie sekretariat teatru (ul. Bielowskiego).

Rozprawa apelacyjna b. dyr. rzeźni. Jak się dowiadujemy, apelacyjna rozprawa b. dyr. rzeźni miejskiej, dr. Ziarkiewicza odbędzie się 11 i 12 grudnia przed Trybunałem Sadu apelacyjnego we Lwowie. Jak wiadomo na rozprawie w Stanisławowie został dr. Ziarkiewicz zwolniony od postawionych mu zarzutów. Oskarżyciel prokurator wniósł jednak apelację, wobec czego rozprawa została ponownie rozpisana.

Z teatru im. Moniuszki. Dziś popołudniu „Ulani ks. Józefa”, wieczorem zaś po raz pierwszy doskonała komedia muzyczna „Artyści”. W poniedziałek teatr nieczynny. We wtorek 21 b. m. premiera doskonałej angielskiej komedii detektywistycznej „Narzędzie z dachu” w pierwszorzędnej przedstawieniu artystycznej z dyr. Łozińskiej w roli tytułowej.

### KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.

# Święto Państwowe na prowincji.

## SANOK.

Obchód 15-tej rocznicy Niepodległości w Sanoku miał przebieg niezwykle uroczysty. Gmachy państwowe i samorządowe były pięknie udekorowane i iluminowane. Dnia 11 listopada po uroczystym nabożeństwie nastąpiła defilada oddziałów wojskowych, Strzelca, P. W., harcerzy, Zw. Legionistów, Inwalidów, Podoficerów i t. d. Następnie odbyły się poranki w szkołach i w Domu Żołnierza dla załogi wojskowej. Popołudniu odbyła się Akademia, która rozpoczął pięknym przemówieniem plk. Goza. Reszta programu wypełniły produkcje orkiestry 2 p. strz. podk. chóru i deklamacje.

## LESKO.

Po nabożeństwach, odbytych w dniu 11 listopada 1933 we wszystkich świątyniach, nastąpiła defilada miej-

scowych organizacji społecznych. przysposobienia wojskowego, wieczorem zaś odbyła się noczysta akademija, rozpoczęta przemówieniem ks. prof. W. Luteckiego. Potem nastąpiło przedstawienie amatorskie „Spadkobienca” G. Siedleckiego. Następnego dnia odbyło się zebranie członków BBWR. i Zw. Strzeleckiego, na którym przemówienie wygłosił p. Emil Daniec, orkiestra zaś odegrała szereg utworów muzycznych.

## SALON STROJÓW DAMSKICH S. STEINA

2191 został przeniesiony z ul. Sienkiewicza 2 na ul. ZIMOROWICZA 6, telefon 57-38. Wszelkie zamówienia wykonuje się według najnowszych modeli po zniżonych cenach.

# Program radjowy.

Niedziela, 19 listopada.

Lwów. (381). Godz. 9—9:54: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 9:54—10: Przerwa. 10: Msza św. z Archikatedry obrz. lac. we Lwowie. 11:35: Trans. z Warszawy. Odczyt inż. Al. Bosaka - Hauke: „O Towarz. św. Wincenego a Paulo”. 11:45: Muzyka religijna z płyt gramofonowych. 11:50: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Wiadomości meteor. 12:15: Trans. z Warszawy. VII-my poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. zorganizowany z okazji 105-lecia śmierci Franciszka Szuberta, w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Adama Dolżyckiego i Amelii Helmholtz (śpiew). Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld. 13: Trans. z Warszawy. Pogadanka dla sier. pracujących. „Początek instruktorów pracy” — Janina Miedzińska, instr. pracy. 13:12: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg poranka. 14: Trans. z Warszawy. „Prace nad naprawą ustroju rolnego” — wygł. wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych, inż. Karol Kasiński. 14:15: Skrzynka listowa w opr. p. J. Barczyńskiego. 14:25: „Krokiem tanecznym przez Polskę” — reportaż muzyczny p. Celiny Nahlík. 15: Trans. z Warszawy. „Znaczenie prac Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa wiejskiego dla rolnictwa praktycznego” — wygł. prez. Kozłowski. 15:50: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry ludowej Adama Stromberga i Wacława Kaczyńskiego. W przerwie komunikat Zw. Prac. Qmnia wiejskich. 16: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci i młodzieży: a) Pogawędka W. Frenkła: „Jak najwyższej”; b) muzyka na ksylofonie; c) „Historia o naleśniku” — baśka norweska w przekładzie J. Zawisza - Krasuckiel. 16:30: „Święto młodzieży polskiej” — przemówienie i koncert chóru mieszanego z Sołkownika pod kier. Jana Smyczyńskiego. 16:45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Adolf Dygasiński: „Pies - wyga” — fragment z powieści „As”. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej. 17:15: Trans. z Warszawy. Polska muzyka ludowa artystyczna w wyk. chóru „Lutni Warszawskiej” pod dyr. Piotra Mrażyńskiego i Lucyna Szczepańska (śpiew), przy fortepianie prof. Ludwik Urstejn. 18: Trans. z Wilna. Słuchawisko „Romans eskimoski”. 18:45: Trans. z Warszawy. „Sylwety Akademików literatury”. Sylweta 10-ta „Juliusz Kaden-Bandrowski” — wygł. dr. Emil Breiter. 19: „Rozmowa z młodszymi i starszymi” przeprowadzi prof. Kazimierz Brodziński. 19:10: Rozmaitości i komunikat teatralny. 19:30: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie” w redakcji Bruno Winawera. 19:45: Odczytanie programu na dzień następny. 19:50: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota oraz Witold Zdzitowiecki (piosenki), akomp. prof. Ludwik Urstejn. 20:50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 21:15: „Na wesolej lwowskiej fall” Skrzynka programowa „Wesolej fall” omówi dyr. J. S. Petry. 22:15: Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22:25: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kabaretu „Femina” orkiestra Henryka Golda. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Poniedziałek, 20 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55. Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bież. 11:55: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11:57: Sygnał czasu

# Ze sportu.

W. K. S. SMIGLY (Wilno) : CZARNI.

W niedzielę, o godz. 11:30 odbędzie się w parku Czarnych bardzo ciekawy mecz między Czarnymi a Wileńskim Wojskowym Klubem Sportowym „Smigły”, wice-mistrzem Polski, klasy A.

## WYSTAWA FOTOGRAFICZNA „KARPATY W ZIMIE”.

ciesząca się ogromnym powodzeniem, została przedłużona do dnia 19 b. m. t. j. do niedzieli włącznie. Wystawa mieści się w gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłowego Artystycznego, ul. Hetmańska 20. Otwarta jest codziennie od 9—14 rano i od 17—19 wieczorem. Bilety wstępu normalne w cenie 50 gr. dla wycieczek zbiorowych 10 gr. od osoby.

## PRELEKCJE.

Dnia 19 b. m. t. j. w niedzielę, o godz. 17, w gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłowego Artystycznego odbędzie się prelekcja p. inż. F. Haczewskiego, na temat: „Kompozycja zimowego krajobrazu górskiego”. Odczyt ten posługuje w związku z otwartą obecnie Wystawą Fotograficzną „Karpaty w zimie”.

## NOWE REKORDY PLYWACKIE CZECHOSŁOWACJI.

Praga. W tych dniach ustanowione zostały trzy nowe rekordy czechosłowackie w pływaniu, a mianowicie: 100 m, klasycznym panów — Erbert 1:19,6 sek.; 200 m, klasycznym panów — Hanka 3:17,9 sek.; 100 m, na wznak panów — Freund 1:26,6 sek.

## POLSKI HOKEISTA W BARWACH FRANCJI.

W Strasburgu przebywa obecnie w charakterze urzędnika konsulatu R. P., kapitan polskiej reprezentacyjnej drużyny hokeja na trawie, dawny reprezentacyjny zawodnik niemiecki, uznany za jednego z najlepszych obrońców w Europie, p. Kohman. Jak się dowiadujemy, p. Kohman wystąpi wkrótce w Paryżu i w Nancy w barwach jednej z najlepszych drużyn hokejowych Francji, „Association sportive Bourse”.

## NAJLEPSZY LYŻWIARZ ŚWIATA — TRENEREM.

Sztokholm. Oscar Mathiesen, były mistrz wielokrotny świata i do niedawna najlepszy lyżwiarz świata w jeździe szybkiej, zaangażowany został oficjalnie na trenera przez Szwedzki Związek Lyżwiarski.

Jak wiadomo, Mathiesen jest Norwegiem.

## MATTI JAERVINEN TRENEREM W ITALII.

Rzym. Jak się dowiadujemy, słynny zawodnik fiński, mistrz świata w rzucie oszczepem, Matti Jaervinen, zaangażowany został na trenera lekkoatletów uniwersytetu włoskiego w Turynie. (Także amator — przyp. Red.).

# KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA. Sykstuska 7.

## SYPIALNIE :: JADALNIE :: POKOJE MĘSKIE

oraz WSZELKIE MEBLE na zamówienie wedle najnowszych wzorów wyłącznie z własnej wytwórni wykonuje i poleca tanio

# EDWARD KLEBAN

LWÓW, SOBIESKIEGO 3. TEL. 70-45. 1861

# Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej TYLKO w perfumerjach

# S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. == Kopernika 15a.

# FUTRA

damskie, męskie, gotowe i na zamówienia, wszelkie przeróbki, zmian. fasonu podług najnowszych żurnali na dogodnych splatach 1778

# M. MOSZUMANSKI

Lwów, Boimów 1.

Nowoczesne Tapixany  
POLECA  
T. KYSIĄKI i SYMOVIE  
LWÓW, ul. SMOLKI 4 TEL. 40-09

# PIANINA

## IFORTEPIANY nowe

pierwszorzędnych fabryk po zniżonych cenach i dogodnych warunkach oraz kupno sprzedaż i zamiana używanych instrumentów

# St. Nowacki

Piłsudskiego 17, 1852 Tel. 35-21.

# Notowania giełdowe.

HELENA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 listopada. (Sz.)

### Dewizy (transakcje):

Berlin 212.50, Londyn 28.79, Paryż 34.86, Praga 26.43, Szwajcaria 172.58, Włochy 46.93.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej, zainteresowanie dla dolara było nieco mniejsze, przy tendencji mocniejszej. Bank Polski płać za dolara 5.37. Dolar w obrotach międzybankowych 5.39, dolar złoty 9.01, rubel złoty 4.73.

### Papiery procentowe:

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.75, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 48.10, 5 proc. pożyczka konwersyjna 44.50, Bank Polski 80.

## Nowy tunel alpejski w Austrii.

Jak już donosiliśmy, dnia 14 listopada nastąpiło przebiecie tunelu na nowej drodze alpejskiej, idącej przez Grossglockner. Tunel znajduje się na wysokości 2.500 metrów. Stanowi on połączenie między Salzburgiem a Karyntnią. Obok tunelu Col du Galibier (2.645 m.) w Alpach francuskich jest to najwyższy położony tunel drogowy w Europie. Zdumiewającym jest, że ta nowa droga alpejska, której zadaniem jest skierowanie międzynarodowego ruchu samochodowego na Austrię, znana już była w starożytności. Przy wierceniu tunelu po stronie południowej znaleziono mianowicie, jak donosi „Reichspost“ statuę brązową Herkulesa, wysokości 17 centymetrów. Znawcy stwierdzili, że statuśka ta pochodzi z czasów celtyckich i liczy przeszło 2.000 lat. Okazuje się tedy, że już za czasów celtyckich i rzymskich znano tę ważną drogę alpejską z południa na północ. Po upadku Rzymu poszła ona w zapomnienie, aby dziś dopiero być ponownie odnalezioną.

# OGŁOSZENIA

## NAUKA — WYCHOWANIE

**NAUKA PISANIA NA MASZYNACH** według najnowszej metody, przepisywanie, powielanie, wykonuje najtaniej **J. Łomege**, Lwów, Wałowa 11, tel. 28-70. 1791

## POSAD POSZUKUJA

**ZA WYROBIENIE POSADY** samodzielnego zarządcy majątku, dobrze zapłać. Admin. Słowa „Samodzielný“. 2295

## EDWARD PEISSON. 6 NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ“.

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Włodania, krzyki, przekleństwa zlewały się w jedną potężną melodię, przerywaną od czasu do czasu gwałtownym manewrującą lokomotywą, lub chrapliwym rykiem syreny okrętowej, której ostry dźwięk dolatywał na skrzydłach wiatru zachodniego, aż hen z pełnego morza.

Z hukem zatrząskiwały się drzwiczki autokarów unosząc podróżnych do agencji, gdzie zaferowani urzędnicy sprawdzali bilety, skierowując pasażerów już wprost na okręt. Ciężkie wełnki wstrząsały fundamentami domów, z trudem torując sobie drogę w gęstym tłumie, zalegającym ulice i obryzgując błotem witryny sklepów. W pasie nadbrzeżnym trzeba było zwalniać, gdyż zbiegowisko kobiet i mężczyzn sfoczonych pomiędzy doki a szyny tramwajowe nabierało coraz większej zwartości i tamowało chwila mi zupełnie ruch uliczny. Podróżujący oglądali z zaciekawieniem wyniosłą sylwetkę olbrzymiej Gwiazdy Mórz.

Natomiast na pokładzie okrętu kapłana Davies spędził cały ranek na

## DZIE PIELĘGNIARSKI

inteligentne z praktyką tutejszą i zagraniczną po sanatorjach i prywatnie, jedna dla umysłowo i nerwowo chorych, druga dla płucno chorych, poszukują zajęcia lub dyżurów. Zgłoszenia: Zapalnikówna Lidia, Lyczakowska 82 1, tel. 90-60. 2281

## MIESZKANIA

### DO WYNAJĘCIA

2 pokoje biurowe lub kawalerskie Kopernika 42a 1. 2301

## KUPNO

### ŻARÓWKI

oraz wszelkie materiały elektroinstalacyjne najtaniej we firmie E Hausmann, Lwów, Pasaż Hausmana. 2287

## SPRZEDAŻ

### SYPIALNIĘ NOWOCZESNĄ

sprzeda stolarz Czech, Lwów Szpitalna 54. 2298

## OŻNE

### PRZEROBIENIE SIATEK

drucianych, różek żelaznych, materaców, otoman w jednym dniu oraz przelakierowanie na gorąco. Fabryka ZAKS, Lindego 6 tel. 79 99. 2102

### OBIADY

wykwintne, obfite, na deserowym masle wydaję. Sapiehy 5/5, tel. 79-05. 2303

### ROZWÓD

i unieważnienie małżeństwa według ustaw polskich w opracowaniu dr Elżony Marguliesy adwokata we Lwowie. Wydanie II. Księgarnia dr. Bodeka, Batorego 12. 2305

## Magistrat król. stoł. m. Lwowa

Oddział pomiarowo-regulacyjny. L. dz. III. 3361/32

## Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa oznajmia, że w Dzienniku Rozporządzeń Gminy m. Lwowa z dnia 1 listopada 1933 r. ogłosił dodatkowo termin zgłaszania zarzutów przeciw planowi zabudowania gruntów obj. whl. 428 i 429 II. Dzielnicy.

Za Prezydenta miasta: (-) Inż. Oleszewski

2301

## SALON GORSETO w „ANTINEA“

Płsudskiego 11a, tel. 12-32

wykonuje wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich, gorsety, napiersniki, opaski pooperacyjne i na czas ciąży. Nowy dział bielizny damskiej, poscielowej i stołowej. Wykwintne wykonanie — ceny najniższe. Uwaga na Nr domu 11 a.

1948

mostku, w budce sternika i wśród instrumentów nawigacyjnych. Wydał polecenie majtkowi, czyszczącemu zapamiętałe metalowe części steru i kompasów, oraz wygładzającym z zamiataniem i tak już lśniące powierzchnie tablec, żeby nie dopuszczał doń nikogo, za wyjątkiem panów z Zarządu Linji i intendenta. Ten ostatni ukazał się właśnie. Ledwo okrągła figurka małego człowieczka znalazła się w obramowaniu drzwi już wołał od progu.

— A więc, kapitanie, sukces na całej linji!

— A no, zdaje mi się, że tak, Jorgan. Stal naprzeciwko siebie tak krąciwo odmienni, niczem Don Kiszot i Sancho. Twarz Daviesa skurczona grymasem zmęczenia napiętnowana była twarzym wysiłkiem ubiegłych dni. W przeciwnieństwie doń okrągła i rumiana, jak kanadyjskie jabłko, fizjonomia Jorgana promieniała radością i po czuciem tryumfu, a małe oczka błyszczały wesołem.

— Nie róbże pan tej smutnej miny kapitanie.

— Ani mi się śni być smutnym, a za uśmiechy nie płacicie mi przecież. Pana wysłłek kończy się z dnem dzisiejszym, mój musi trwać nadal.

## TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Otomany 30—. Kanapki rozkładane 30—. Wkłady druciane 18—. Materacy 2 po 18—. Włosienne 40—. Łóżka kuchenne 8—, polowe 15—, siatkowe 20—, mosiężne 50—

Fabryka ZAKS Lindego 6. Telefon 79-99. 2102

Najnowsze modele gorsetów paryskich patentem i monopolem na Polskę zakupiła pracownia gorsetów paryskich Malgorzata. Inw. Batorego 34 Bp. OSTRZEŻA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM.

## HAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ŻARÓWEK i LAMP oraz materiałów elektrycznych

# ALBERT AGID

Lwów, Kazimierzowska 39

Tel. 78-86. 1853 Tel. 78-86

39 Uwaga na firmę i numer domu 39

## POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Stefan Łukasz Kwiatkowski przeprowadzi się i ordynuje obecnie ul. Fredry 7, telefon 74-10.

## 50-LECIE „OGNIEM I MIECZEM“ OBCHODZI W BIEŻĄCYM ROKU CAŁA POLSKA

W tym roku jubileuszowym pomnikiem żywym, jaki każdy dom polski może u siebie postawić znakomitemu pisarzowi, — jest komplet Jego dzieł beletrystycznych, ta wiecznie żywa krynica narodowego ducha.

Wszystkie powieści i nowele HENRYKA SIENKIEWICZA. Wydanie zbiorowe pod redakcją prof. I. Chrzanowskiego, na beżdrzewnym papierze, 40 tomów (10.800 stron) zł. 180—, w ozdobnej oprawie płóciennej zł. 252—.

## DZIEŁA HENRYKA SIENKIEWICZA

BARTEK ZWYCIĘZCA. Wydanie 11	zł. 1—
HANIA	250
JANKO MUZYKANT. LATARNIK. Wydanie 16	—60
KRZYŻACY. Cztery tomy. Wydanie tanie	64J
KRZYŻACY. Wydanie dla młodzieży. Karton	10—
LISTY Z AFRYKI. Wydanie nowe	4—
LISTY Z PODRÓŻY. Wydanie 7	4—
LUX IN TENEBRIS LUCET. BĄDŹ BŁOGOSŁAWIONA	—45
ŁOWY W PUSZCZY. NA NIEDZIEDZIA (Z Krzyżaków)	—15
NA JASNYM BRZEGU. Nowela	—
NA OCEANIE ATLANTYCKIM. (Listy z podróży). Wydanie 3	—30
NIEWOLA Tatarska. (Urywki z kroniki szlacheckiej Aleksęgo Zdanoborskiego). Wydanie 6	—80
OGNIEM I MIECZEM. 2 tomy. Wydanie popularne	760
ORSO. SACHEM. Wydanie 4	—60
PAN WOŁODYJOWSKI. Wydanie popularne	480
PIESZO PRZEZ CZARNY ŁĄD. (Listy z Afryki) I. Wydanie 3.	—50
PIESZO PRZEZ CZARNY ŁĄD. (Listy z Afryki) II. Wydanie 3.	—50
POTOP. 3 tomy. Wydanie popularne	1260
PÓJDŹMY ZA NIM. Wydanie 5	—75
PISMA ZAPOMNIANE I NIEWYDANE	560
PRZEZ STEPY	1—
QUO VADIS? Powieść. Wydanie 9 popularne, brosz.	6—
QUO VADIS? Powieść. Wydanie popularne ilustrowane. Z rycinami według Piotra Stachewicza, karton	950
QUO VADIS? Powieść. Wydanie popularne ilustrowane. Z rycinami według Piotra Stachewicza, opr. płóc.	1550
QUO VADIS? Powieść z czasów Nerona, dla dojrzałej młodzieży z 10 rycinami, ułożył i objaśnił R. Bobin, karton	12—
SIELANKA: Legenda żeglarska. Wydanie 4	460
STARY SŁUGA. Wydanie 5.	—45
TA TRZECIA	140
WSPOMNIENIA Z MARIPOZY. JAMIOŁ ORGANISTA Z PONIKŁY. Wydanie 6	—70
W PUSTYNI I W PUSZCZY. Wydanie tanie	3—
W PUSTYNI I W PUSZCZY. Wydanie ilustrowane przez K. Mackiewicza in quarto (brosz.)	18—
W PUSTYNI I W PUSZCZY. In quarto (opr. płóc.)	25—
ZA CHLEBEM. Wydanie 9	1—
ZAGŁOBA SWATEM. Komedja	—56
ZDOBYCIE KAMIENIA. (Z powieści „Pan Wołodyjowski“). Wydanie 2	—20
Z PAMIĘTNIKA POZNAŃSKIEGO NAUCZYCIELA. Wydanie 8	—40
Z PUSZCZY BIAŁOWIEJSKIEJ. Wydanie 4	—70
Z PUSZCZY AMERYKAŃSKIEJ. (Listy z podróży). Wydanie 4	—60

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

— Rada Administracyjna poleciła mi powtórzyć panu...

— Ojciec! tylko bez frazesów.

— Zgoda, odrzucmy frazesy. Oto jest list do pana. Otrzymałem rozkaz wręczenia go. Przeczyta go pan, kiedy się panu będzie podobało chociażby zaraz. Czy otrzymał pan już komunikaty stacji meteorologicznej?

— Owszem. U brzegów Irlandji zapowiada się depresja, co pozwala spodziewać się potężnego uderzenia wicheru na południe. Po opłynięciu, prawdę dopodobnie gdzieś około północy Cap Clear, przestanie mię on niepokoić. Okręty w ruchu, sygnalizują rozkołysane morze na trasie i — jak zwykle — jak zwykle normalnie?

— A zatem normalnie?

— Tak najzupełniej, a lekkie kotłowanie ułoży co najwyżej tych tam... dorzucił Davies z wymownym spojrzaniem w kierunku napływających pasażerów.

— O! co widzę, pan się uśmiechnął kapitanie.

— Czemu nie! Jedno mię tylko dziwi, Jorgan, że pan nie obstałował na dziś pięknej pogody. Piękna pogoda gwarantowana, takie zdanie podniosły bardzo efekt pańskich broszur propagandowych.

— Żarty na bok, dorzuciłem pana

uśmiech, kapitanie, to się nie często zdarza. Uważam go za dobry prognostyk.

— Możliwe.

— A więc żegnam i życzę powodzenia.

Godzina wpół do dwunastej Davies wsunął do kieszeni list, otrzymany z rak Jorgana i udał się na mostek. Drzwi, odizolujące boczne części pomostu od centrum staly otworem. Spojrzał ku przodowi: Haynes ze swą żoną łączył okręt przy pomocy lin z dwoma dużemi holownikami. Z tyłu tierwek obliuzowywał zakotwiczenie.

— Wypróbuj ster — rozkazał majtkowi.

Ten wykonał pełny obrót kołem w jedną, potem w drugą stronę.

— Chodzi jak po maśle, panie kapitanie.

W tym momencie drugi porucznik wypreżył się przed nim służąc.

— Panie kapitanie, melduję się, porucznik Simon.

— Aha! Skąd pan przebywa?

— Z pokładu „Mount Everest“.

— Kiedy pan wyładował?

— Przybyłem do portu i wyładowałem dzisiaj zrana.

— Aha! — powtórzył raz jeszcze, przyglądając się badawczo wysokiej sylwetce młodzieńca, stojącego przed nim. (C. d. n.)



# NAUKA LITERATURA SZTUKA



Rok I.

DODATEK TYGODNIOWY

Nr. 29.

## HENRYK SIENKIEWICZ.

Przeżywamy obecnie okres dziejów, nacechowanych potrzebą rozlicznych i daleko idących sprawdzianów wartości; wartości, — które w t. zw. „przed wojennym“ toku zdarzeń miałyby zapewnić nieśmiertelność. Dziś jest inaczej, krytyka sumień posuwa się w swym rewizjonistycznym zapędzie do obalania piedestałów i popiersi, choćby odzianych we wspaniałe bisiury i kontusze wysokiej rangi pisarskiej. Sienkiewicz — twórca mitów, Sienkiewicz — płomień nadziei, Sienkiewicz — katechizm ducha w młodości i pędzie, — dziwnie się jakoś zapodział w powojennych latach trudu budowy nowej rzeczywistości państwowej. I niesłusznie.

Występując przed 50-ciu laty, w dobie rozkwitu i idei pozytywistycznej, jako najwyższy jej wyraz a zarazem punkt przelomowy ku nowemu romantyzmowi, dawał — to prawda — unosić się zachciankom dumy imperjalistycznej, nigdy jednak w tym stopniu, by go można posadzić o celowe odchylenia od prawdy faktów, co niestety dzisiaj niejednokrotnie się mu zarzuca. Nie zdobyłaby się na taki krok Anglja wobec Conrada, choć jego wycieczki przeciw Niemcom i Holendrom mniej są usprawiedliwione koniecznością artystyczną w fakturze pisarskiej.

Zbliżając się do lektury Sienkiewicza trzeba zdać sobie sprawę z temperamentu jego inspiracji, które poza doskonale rozplanowaną kompozycją, wybuchają sensacją o takim typie emocjonalnym, że chęć przykrawania sienkiewiczowskiej fabuły do faktów o podmiotach prawa narodów i t. p. jest czystym absurdem z punktu widzenia

analizy dzieła. Przecież jego uprawnie-  
nia sięgają poza dobre obyczaje poli-  
tyki i rację coraz to innych stanów na

stawie swego indywidualnie (a nie ty-  
powo) sfingowanego stanu faktycznego  
miał pisarz prawo do wysnuwania

minowanych im uposażeń psychologicz-  
nych. To jedna racja.

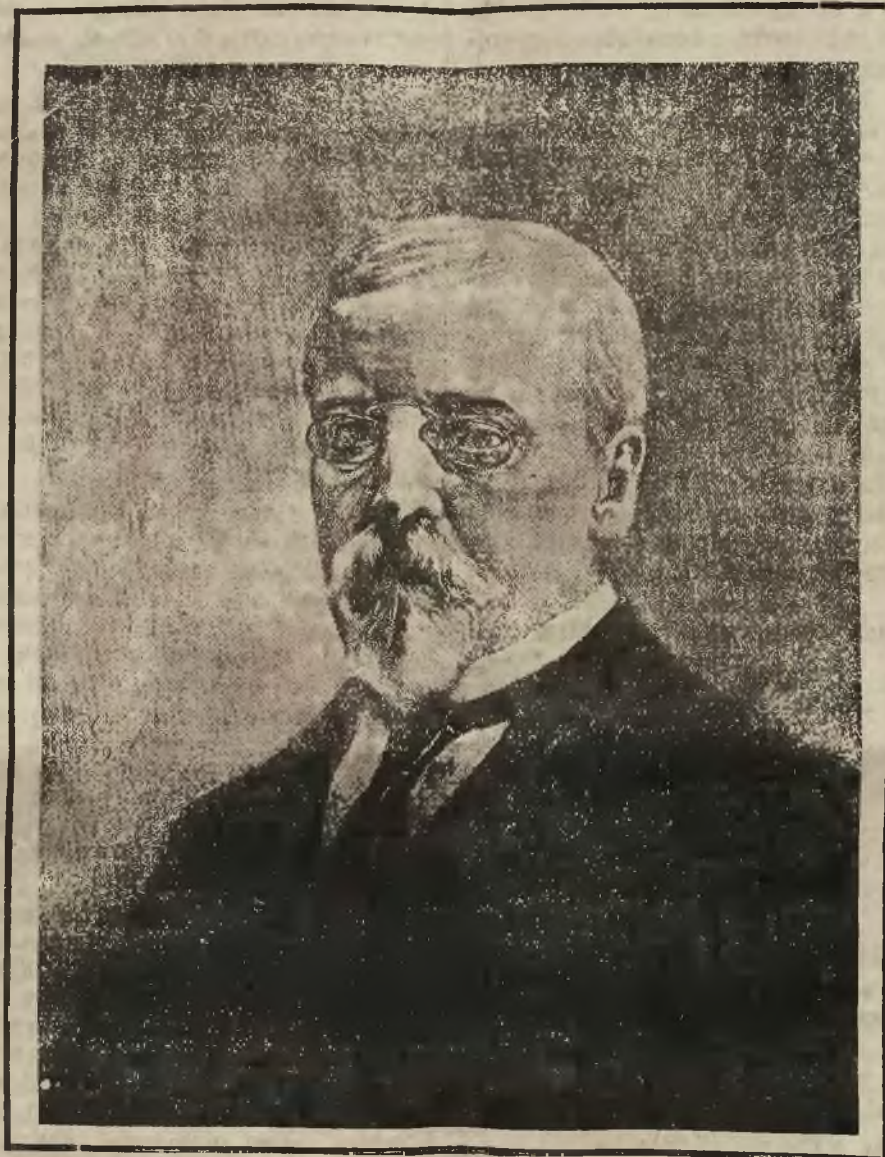
O drugiej, daleko ważniejszej, o odzwie-  
wie jego społecznym działaniu pisar-  
skiej też nie wolno zapominać. Sienkie-  
wicz, pozostający przez dziesiątki lat  
lekturą młodzieży, dokonał swego dzie-  
ła w inspirowaniu fantazji jej ducha, w  
dodatkiem tego słowa znaczeniu. I tu  
znowu możnaby się powołać na wyniki  
psychologii eksperymentalnej, która ne-  
guje możliwość złych rezultatów wy-  
chowawczych wobec unysłów, które  
w pierwszym rzędzie enflona życiową  
i dynamiczną prawdę dzieła, nie zaś  
jej teorematy. Młodzież poprostu te-  
raz dopiero się dowiedziała, że w apa-  
raturze dialektyki powieści Sienkiewi-  
czowskiej wszystko jest w porządku, z  
punktu widzenia trybunału międzyna-  
rodowej sprawiedliwości. Dlatego  
szczerą pasją rewizjonistów zawodzi  
w dwóch przedstawionych dziełach,  
natrafiając na próżnię nieistniejących  
fenomenów.

Sienkiewicz epik, Sienkiewicz czaro-  
dziej niezliczonych przygód, ożywczy  
pokarm dla smutnych pożeraczy bibu-  
ły dziennikarskiej, Sienkiewicz wielki  
człowiek w hamletycznych rozważa-  
niach na rozstajnych drogach „Quo  
vadis!“

Otwórzmy jego książki w pięćdzie-  
sięciolecie owocnej pracy pisarskiej,  
bez obawy poddawania się zakazanym  
urokom fikcji historycznych.

To, co we wspaniałem piarstwie  
Sienkiewicza jest historyczną nieścisło-  
ścią — sprostują historycy. To, co jest  
w niem Pięknem — zostanie.

Marjan Popper.



arenie światowej. Mają swoje skrom-  
niejsze, niemniej jednak autonomiczne  
umotywowanie artystyczne. Na pod-

wniosków w obrębie swego warsztatu  
literackiego, do porachunków z posta-  
ciami w sposób odpowiedni do inkry-

## Z MYŚLI HENRYKA SIENKIEWICZA.

Chrześcijaństwo nie wypowiedzia-  
ło jeszcze ostatniego swego słowa i  
następna epoka w życiu ludzkości nie  
będzie niczem innym, jeno rozszerze-  
niem ducha Chrystusowego i przenie-  
sieniem go ze stosunków między jed-  
nostkami na stosunki ogólnoludzkie.  
„Chrystus w dziejach“ nie przestał  
być widzeniem przyszłości.

(Rodzina Połanieckich III)

Harowałś ty, żołnierzyku przez ca-  
łe życie, haruj jeszcze! A jeśli przyjdzie  
ci kiedy do głowy, żeś zapomniano, nie  
nagrodzono, spocząć nie dan<sup>o</sup>, żeś wy-  
służył nie smarowane grzanki, ale su-  
chy chleb, nie starostwa, ale rany, nie  
spoczynek, ale mękę, to jeno żeby ści-  
śnij i powiedz: „Tobie Ojczyzn<sup>o</sup>!“

Pan Wołodyjowski)

Ojczyźnie nie można za dużo ofiaro-  
wać... dla niej choćby ostatni grosz!  
choćby ostatnia kropla krwi! A gdyby  
przyszło i polec, jakąż piękniejszą  
śmierć jakie większe szczęście spot-

kać... może. Raz trzeba umrzeć — a  
czyż nie milej na polu chwaly... niż na  
łożu, i od szabli lub kuli, niż choroby!  
(Na polu chwaly)

Polska łączy się w naszych duszach  
z idea sprawiedliwości, wolności, z pra-  
wem do życia dla wszystkich i z idea  
rozwoju zasad ogólnoludzkich

(Z ankiety)

Obowiązkiem polskiego domu jest  
wytworzyć tego, zwarta i czynna ro-  
dzinę, a obowiązkiem rodziny jest  
wszczepić w dziecko przekonanie, że  
patriotyzm ma być mu przewodnikiem,  
wskaźnikiem i celem wszelkich czy-  
nów na polu gosp<sup>o</sup>darczem, naukowem,  
społecznem, artystycznym — słowem:  
słupem ognistym, o którym mówi po-  
eta, że: „W dzień — jak słońce, w noc  
— jak żar prowadzi!“

(Dom polski i jego znaczenie)

Błądą narodom, które kochają wię-  
cej wolność niż ojczyznę!

(Wiry)

W niebezpieczeństwie lepiej jednego  
słuchać.

(Pan Wołodyjowski)

Dawniej mieli przywileje książęta,  
duchowieństwo i szlachta. Dziś nikt nie  
ma żadnych — pieniądz ma wszystkie.  
Oczywiście, że występuje do walki  
przeciw niemu praca.

(Wiry)

Słońce jest wspaniałe i jasne, ale gdy  
by nie ogrzewało ziemi, byłoby tylko  
martwo świecąca bryła. Dobroć serca  
jest ten, czem ciepło słońca: ono da-  
je życie..

(Bajka)

Kiepski ten, co żołnierza w rodzinie  
nie ma. Chwałebniej krwią służyć Rze-  
czypospolitej, niż zębem pieniacza.

(Zagłoba swatem)

Człowiek przechodzi jako podróżny  
po świecie, wlec o sobie nie powinien

dbać, jeno o Rzeczpospolitą, która jest  
i ma być nieustająca.

(Niewola tatarska)

Chłop polski kocha więcej Ojczyznę,  
niż sam wie o tem...

(Osady polskie w Stanach  
Zjedn. Ameryki Północnej)

Warcholstwo i tumulty tyle są rze-  
czy publicznej szkodliwe, ile i klęski.

(Ogniem i mieczem)

Nie ten jest uczciwym człowiekiem,  
kto nie robi zła, ale ten, kto robi do-  
brze.

(Wiry)

W posłuchu nietylko żołnierza obo-  
wiązek, ale i jego cześć i honor.

(Potop)

Idea ojczyzny powinna zajmować  
pierwsze miejsce w duszy i sercu czło-  
wieka.

(Z ankiety)

B. W. LEWICKI.

## Dwa etapy poezji polskiej.

Gdy przebrzmiała piosnka  
żołnierska.

Wojna światowa nie tylko serca polskie poruszyła do żywego. Zarzagała też strunami lutni poetów. Nasycona żalnością a także buntem polska elegia parjotyczna dobiła z siebie nowych tonów. Odmłodziła i świeżym zakwitła życiem, gdy jako liryk wojenny weszła na szpalty żołnierskich gazetek i przemieniła się w pieśń żołnierską. Stała się samem życiem — bujnym, nieoczekiwanym, pełnym sentymentu. Te kantyckowe zwrotki, napój ludowe, napój patetyczne uzyskały najpełniejszy sukces popularności, jaki kiedykolwiek osiągnąć może poezja liryczna. Stały się własnością wszystkich: śpiewano je, wygłaszano, czytano, przepisywano i jak relikwie chowano. Wtedy to giorzą poetką opromienione zostało nazwisko artysty — ulana, Józefa Maczki.

Były wśród tych przelicznych wierszy wojennych, także o najwyższej wartości, było też dużo płytkiej egzaltacji, zwanej popularnie „obywatelskim patriotyzmem”. Wyzwoliły się z dna duszy polskiej wszystkie kompleksy racławickie i tromtadrackie; objawiła się jednak również prawdziwa miłość kraju i społeczeństwa. Ta, z której Kaspro-wicz wyśpiewał swą „Księgę ubogich”.

Koniec wojny, a z nim wielki fakt wskrzeszenia Polski nie wstrząsnął — o dziwo! — poezją Polski tak, jakby tego należało oczekiwać. Odezwały się tu i ówdzie grafomafi-skie epinikja. Poważna liryka Polski zaniemówiła. Intensywność zdarzenia przytłumiła pieśń. Gdy Marinetti zakrzyknął swym manifestem ustrojowym, gdy ukazało się Majakowskiego: „Lewą marsz” — polska poezja nie podparła niczym dźwigających się zębów Państwa. Przemówiła publicystyka, powieść. Liryka nie. Dopiero Lechonia...

### Zmiana horyzontów.

Patriotyzm — słowo najszacowniejsze i pełne ważnej treści — w naszej codziennej praktyce zszarzało i nabrało cech ujemnego sądu. Poczęło znaczyć: tromtadracja, odczytnictwo, przywiązanie do starych nałogów i coraz nowych efektów dekoracyjnych. Patriotyzm — to ów nazwany przez poetę „czerep rubaszny”. Nad istnieniem społeczności nawisa — w pojęciu patriotów — chmura tradycji „chlubnych i szczytnych”; jak kamień ciąży suma karmazynowych zasług przodków. Te „częstochołmskie malowanki” i „posty do polskich świętych”, ten cały gmach komediantstwa i pustych słów okolicznościowych, który kłął Wyspiański — to wszystko plaga taniego patriotyzmu literackiego, którym poezja polska powitała odbudowanie własnego państwa.

W takiej atmosferze tomik wierszy Lechonia: „Karmazynowy poemat” okazał się rewelacją. Wprowadził na nowe tory elegię narodową, nauczył patrzeć znowu i czuć — patriotycznie. „Karmazynowy poemat” odkłamać się podjął rzeczywistość polską z nadmiaru nazw przez puste używanie nic nie znaczących.

„Ja nie chcę nic innego, niech jeno mi płacze  
Jesiennych wiatrów gędźba w półnagich  
badylach,  
A latem nich się słońce przegląda w motylach,  
A wiosna niechaj wiosnę, nie Polskę zobaczę”.

Lechoniowa droga do Polski prawdziwej wiedzy przez odrzucenie pustego pojęcia „Polska”. I w

fej chęci odkłamania polskość z tego, co nieistotne, puste i przeszłe, tkwi walor tomiku patriotycznych elegij Lechonia.

### Entuzjazm społeczny.

Najzdrowszym odruchem twórczym liryka polska w ciągu lat niepodległego bytu państwowego nabrała akcentów społecznych. Zapładniając podziało tu przede wszystkim samo życie z najczęstszymi swymi objawami: krzywdą i gwałtem.

Jako przykład posłużyły literatury proletariackie Zachodu i Wschodu. Przedewszystkiem zaś jak przykazanie świeciło słowo Żeromskiego: „Nie chcemy, o nadchodząca dzielnosci, zająknąć się od narzucenia ci naszej woli. — ani ci schlebiać. Tylko serca nasze drżą do tej wiary, że ty się nisko schylisz do czarnych stóp, cierpiącego w odczytanie człowieka, a on cię pasować będzie na swego rycerza”. W tę rycerską służbę pracy wprzegła się — jak się zdawało — grupa poetów Kwadrygi. Dopiero jednak twórczość Marjana Piechała uderzyła pełnym dźwiękiem nowoczesnie pojętego patriotyzmu społecznego. Jego „Elegie całopalne” są drugim po „Karmazynowym poemacie” etapem poezji Państwa Polskiego. Piechał wskrzesił entuzjazm do Polski, najdroższej robotniczej odczyni, szerszej od lechoniowego ujęcia o ścisły związek teraźniejszości z swoiście pojętą przeszłością oraz przyszłością, w najściślejszym ujrzaną planie.

„Jestem ziemia, powietrze, jestem woda,  
ogień,  
czas, literami zmarłych w ziemi zapisany,  
wszystko, co jest, co będzie i jeszcze od-  
logiem  
leży w możliwościach nieopanowanych  
albo, inaczej mówiąc, na pustyni palną,  
w której cieniu wędrowcy w sily się  
bogaca  
i w tej wędrowce naprzód gwarancja  
moralna  
i wreszcie możliwością pracy — sama  
pracy”.

W Piechału przejawiał się „dobosz nowej Pracy i nowej Sprawy”, przyzywany przez Żeromskiego, by się „ocknał i pokazał”. Wiersze zaś Piechała otwarły patriotyzmowi polskiemu nowe horyzonty: rozległość państwa pracy.

Czerpiąc soki żywotne z życia, liryka polska wstępuje w rytm społecznych spraw i przemian. Socjologiczna kultura naszych dni ciąży cała ku społecznemu widzeniu świata; takiego widzenia domaga się interes życia i nowa moralność. Twórczość Piechała wprowadza lirykę polską w sedno spraw najżywotniejszych państwowej społeczności polskiej. Co ważniejsze: napawa entuzjazmem społecznym. Entuzjazm zaś rodzi dzieła największe i na wszystko się waży.

## Rewizja polskiej rzeczywistości historycznej.

(Z odczytu dr. Olgierda Górki p. t.: „Wojskowo-polityczna rzeczywistość polsko-kozackich walk 1648—1649 r.”).

Zajmowanie się nauką, — zwłaszcza nauką historii — jeśli ma być szczerą i jeśli ma dostarczać nowych wartości rzeczywistości współczesnej, zniewała do działań często niemile rozczarowujących dotychczasowe złudzenia tradycji narodowej, czy też politycznej, czy wkońcu nawet stanowco — społecznej. Rewizjonizm tyczący powszechnie nawet utartych aksjomatów historycznych, a uprawiany przez wielu uczonych o poważnej zasłudze dla nauki, stwarza nieraz wokoło tychże „rewizjonistów” atmosferę niechęci ze strony ich kolegów, a nawet spotyka się z kategorię potępieniem nie tylko samej metody naukowej ale też wykonywującego ją człowieka. To też dużej śmiałości i zamięłowania do wydobycia mniej lub więcej pewnej prawdy, wymaga doszukiwanie się i publikowanie rewelacji historycznych.

Zdawał sobie z tego znakomicie sprawę przedwczorajszy prelegent Lwowskiego Towarzystwa Historycznego, prof. dr. Olgierd Górka, występując z szeregiem rewelacyjnych i porostu sensacyjnych tez w sprawie wojen polsko-kozackich. Zdawał sobie z tego sprawę i sam na początku sobie samemu i słuchaczom niebezpieczeństwo zajmowania się „rewizją” przypomniał. Przypomnienie to przyszło w porę, czego dowodem była ożywna i z ożywieniem atakująca dr. Górka dyskusja po odczytaniu.

Ale dr. Górka uważa, że „historia, to jest poszukiwanie istoty prawdy przez człowieka na podstawie źródeł”. Wobec tego, nie go nie może jako historyka powstrzymać przed wyszukiwaniem i interpretowaniem tych źródeł, gwoli zwycięstwa uważanej przez niego za pewną, prawdy. A ponadto był on wyższym oficerem sztabu generalnego i śmiałości mu nie brak, — nie brak mu też dużej kompetencji, jako fachowcowi nie tylko historycznemu, ale także militarnemu, w omawianiu zdarzeń 1648-1649 roku w Polsce.

W prelekcji znać było przedewszystkiem udział tej militarnej „fachowości”. Dr. Górka, — kto wie czy nie słusznie — analizuje ten moment dziejów państwowych polskich lancetem wartości wojennej polskich wojsk i mądrości polskich wodzów. Nietylko polskich, — także i kozackich. Tezy jego tyczące historii raczej politycznej, oparte są wskutek tego w dużej części na wykazywaniu czysto militarnych „czarów”, od których roi się literatura historyczna tycząca tego okresu. Z przesady w wiadomości o skonfliktowaniu przez ks. Jeremiego Wiśniowieckiego 60.000 samopapaw u chłopów, z „koloryzowaniem” opisów batalistycznych przez Ku-

bałę i innych, z niewątpliwej tendencji w przedstawianiu faktów wojny polsko-kozackiej przez wielu historyków zarówno polskich, jak i ukraińskich, wyciąga dr. Górka wniosek niwelujący w ogólności całokształt pojęć, jakie o zdarzeniach tego czasu i ludziach tej epoki mieliśmy dotychczas.

Na podstawie znalezionych przez siebie i indywidualnie interpretowanych danych źródłowych odziera z nimbu, jakim przeważnie nienaukowa tradycja przystroiła ks. Jeremiego, Dr. Górka nie cofa się przed określeniami i ocenami dosadnymi, czasem poprostu detonującymi. Teza o świadomej zdradzie Wiśniowieckiego w związku z korsuńską bitwą, stwierdzenie jego złej woli w stosunku do państwowości polskiej i jej potrzeb, zaprzeczenie odegrania przez niego jakiejkolwiek roli w momentach polskiego bohaterstwa ówczesnych czasów, — to wszystko jest wskutek swojej niebywalej ostrości i autorytatywności twierdzenia, gromem, który z jasnego nieba „rewizji historycznej” pada na ogół, kształtujący swe zarządzenia w tym kierunku na lekturze... Sienkiewicza.

Nie można zarzucić prelegentowi, jako by przeprowadził rewizję jedynie in minus. Dr. Górka rozumiał, że logika badań naukowych wysuwa konieczność obdarzenia decydującą misją dzieła jakichś wybitnych jednostek. Dr. Górka wie, że zarówno „czerni” szlachcka, jak i „czerni” kozacka nie same „robiły” historię, jak tego chce wielu polskich i ukraińskich historyków. Ale wie także o tem, a właściwie na podstawie swych własnych badań jest o tem przekonany, że do tych jednostek nie należał Wiśniowiecki. I tutaj doczeka się z ust prelegenta rewizji in plus, przedewszystkiem Ossoliński, ponadto zaś wojewoda Kisiel i trzej regimentarze (Zasławski, Ostroróg, Koniepcowski). Ich właśnie uważa dr. Górka za tych, którzy przez wrogość którą żywił w stosunku do nich Wiśniowiecki, dają rekoimie swej żołnierskiej, obywatelskiej i politycznej wartości. Stąd też pochodzi odmienna niż u kogokolwiek interpretacja przez prelegenta klęski pilawieckiej. Podobnie zresztą „odbronowuje” on szereg innych momentów batalistycznych, jak Zborów i Zbaraż. Wszystko to na kanwie wykazywania zdradzieckiej i niskiej roli w całej tej sprawie Jeremiego Wiśniowieckiego.

Prelekcja mimo przeszło półtorago-dzinnego swego trwania nie zdołała prawdopodobnie wyczerpać wszystkie go, co dr. Górka chciałby i mógłby na podstawie źródeł przez siebie zbadanych powiedzieć. Jest rzeczą zrozumiałą, że sala odczytowa, — dla nauki przynajmniej — nie jest odpowiedniejszym miejscem do zmienienia utartych pojęć w dziedzinie historycznej. Jak słusznie w dyskusji stwierdził prof. dr. Stanisław Zakrzewski, ani artykuły, ani odczyt bez możliwości unocznienia źródeł nie mogą zadecydować o przyjęciu czy nie przyjęciu tez profesora Górki. Tutaj nieodzowną jest książkowa praca naukowa z bibliografią.

W dyskusji, która rozwinęła się po odczytaniu, zabierali głos poza prof. Zakrzewskim, — prof. Bujak, dr. Czolowski, kustosz dr. Tyszkowski, oraz dr. Charewiczowa. Interpelacje dyskutantów, totem i treścią stały w proporcji do rewelacyjności i śmiałości tez zgłoszonych przez dr. Górke. Prawdopodobnie jednak to nie wpłynęło na pełnię na dalszą kontynuację przez dr. Górke prac w tym kierunku. Nauka oficjalna będzie tu miała wiele do powiedzenia i asumpt do zrewidowania dotychczasowych swych pojęć, jeśli nie do całkowitej ich reformy.

Maclei Freudman.

## KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

## Prace młodych lekarzy sowieckich.

Donoszą z Moskwy: Komisarjat Ludowy Zdrowia Publicznego zwołał ostatnio do Domu Uczonych zebranie, na którym w obecności znanych powag naukowych młodzi uczeni proletariacki składali sprawozdania ze swoich badań i prac.

M. in. ciekawe było sprawozdanie I. Wielikanowa, który pomyślnie rozwiązał sprawę leczenia gangreny wywołanej przez gazy trujące, jak również wynalazł nowe serum przeciwko zatruciu produktami żywnościowymi.

L. Dubinin, laureat nagrody Rockefellera za r. 1933 streścił swoje badania nad teoriami dziedziczności. A. Braunstein z Instytutu Biochemicznego Bacha opracował nową metodę badania komórek żyjących za pomocą analizy spektralnej. Selkow i Wasikin z Instytutu Traumatologicznego w Le-

ningradzie i Maksutow z Instytutu Optycznego wynaleźli „igle-mikroskop”, której średnica nie przewyższa 3 mm. i pozwala 600-krotnie powiększyć badany obiekt. Mikroskop ten oddaje ogromne usługi, ponieważ umożliwia badanie żywej komórki bez zastosowania metod chirurgicznych. Selkow i Wasikin wynaleźli „hemontol”, środek zapobiegawczy przeciwko hemorragii, nierównie skuteczniejszy od niemieckiego „vivacolu” i zdołali przy zastosowaniu nowej metody dwukrotnie przyspieszyć proces zablizniania się ran.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

LEON PINIŃSKI.

**WSPOMNIENIA O HENRYKU SIENKIEWICZU.****Przemówienie, wygłoszone na uroczystej Akademii ku czci Henryka Sienkiewicza, urządzonej w Ratuszu lwowskim 18 bm. z okazji 50-lecia ukazania się „Ogniem i mieczem“.**

Zebranie dzisiejsze ku czci wielkiego naszego Mistrza słowa — HENRYKA SIENKIEWICZA, który zarazem jako wzór obywatela i patrioty w najcięższych chwilach wojny światowej ogromne zasługi, złączone słuszenie czasowo z obchodem 15-lecia odzyskania naszej niepodległości. Sienkiewicz bowiem należy w pierwszym rzędzie i bezsprzecznie do duchowych jej twórców. My tu w naszym grodzie, mając żywo w pamięci walki o polskość Lwowa, wiemy dobrze, że ów płomień entuzjastycznego zapału, który porwał naszą młodzież w dniach listopadowych r. 1918 i znalazł potężny oddźwięk w całym społeczeństwie był w znacznej części posiewem Mistrza. Oddział tu silnie wpływ wspaniałych jego opowiadań historycznych z dziejów naszej przeszłości, a zarazem wzniosły przykład, jaki dał nam swym życiem, oddaniem na usługi ziemi ojczystej i narodu.

Lecz żywot Sienkiewicza pełen poświęcenia dla Ojczyzny, wraz z wspaniałą spuścizną literacką, zdobywającą serca najszerzych warstw ludności dla porywów patriotycznych, to zarazem kulturalny i etyczny skarb narodowy, podnoszący walory polskości wobec zagranicy, skarb, którym prawdziwie i bez samochwalstwa dziś i w przyszłości szczycić się mamy prawo.

Ująć w krótkim przemówieniu działalność literacką i obywatelską Sienkiewicza byłoby przedsięwzięciem nie do spełnienia: bogactwo materiału jest zbyt wielkie. Już sama różnorodność zadziwiająca tematów stawia go u szczytu powieściopisarzów świata, nie mniej też jego dar obserwacji scen, czy to tragicznie przejmujących, czy charakterystycznie rodzajowych, a dalej niezrównane odczucie przyrody, zrozumienie psychiki wszelakich typów i charakterów, ujętych wyborów na tle epoki i otoczenia, a wszystko oddane mistrzostwem słowa, jakiego nie spotykamy nigdzie zresztą w naszej prozie. Każdy niemal twór jego wymagałby odrębnego studjum.

Do omówienia znów zasług obywatelskich, chcąc je w należytych przedstawić światło, potrzebaby od twórcy szczegółowego owych wypadków, do których się działałość jego odnosiła. Wspomnienie o nim, wychodzące poza granice ogólnikowych, banalnie brzmiących słów podziwu, musiałyby urósć do obszerniej literacko - biograficznej pracy.

Sądzę wszakże, że jesteśmy zgodni w żywym uznaniu dla wielkiej postaci Mistrza, a mnie już najmiel szanowne zebranie posadzić o to byłoby skłonem, iż jej dostatecznie cenić i wielbić nie umiem. Miałem już przed laty w naszym grodzie dwukrotnie sposobność objawić na publicznych zebraniach wyrazy podziwu i wdzięczności dla wielkiego meza, a zarazem żalu, żeśmy go zawcześniej postradali. Dziś radbym głównie ograniczyć się do niektórych w wspomnieniu osobistych, które mogą się przyczynić do bliźszego scharakteryzowania tej tak drogiej nam wszystkim postaci. Kieruje mną tu wzgląd następujący: Czas szybko upływa i już zapewne niewiele nas jest dziś przy życiu z tych, których jeszcze przed 50-ciu laty, w czasie najbujniej rozwijającej się twórczości Mistrza, łączyła bliska z nim zażyłość.

Sienkiewicza poznałem w Wie-

dnium, gdzie w latach od 1884 do 1898 często przebywałem dla szczegółowych studjów naukowych, następnie zaś jako poseł do Rady Państwa. Sienkiewicz prawie corocznie przyjeżdżał z wiosną na kilka lub kilkanaście dni do Wiednia, gdzie go często widywałem. W sto sunkach towarzyskich był pełen prostoty, bez śladu poży lub afekcji; nigdy też nie czuło się w nim wysokiej opinii o sobie i zarozumiałości. Unikał zebrani licznieszych, lecz w najmielży sposób rozmawiał (wieczorami zwykle) z bliższymi przyjaciółmi i znajomymi, dyskutując chętnie o literaturze, o swych własnych w tym względzie pracach i zamysłach na przyszłość, opowiadając też barwnie o swych dalekich podróżach. Gdy się z nim spotkał po raz pierwszy, „Ogniem i Mieczem“ wyszło było świeżo drukiem, pracował już nad „Potopem“ a w latach następnych nad trzecią częścią trylogii; później znów nad większymi powieściami współczesnymi.

Miałem sposobność zauważyć, z jak genialną łatwością przychodziła mu praca, mimo konieczności gruntownych, dziejowych i językowych studjów. Wspaniałe obrazy powstawały z dnia na dzień, bez poprzedniego opracowania szczegółowych planów, a autor, sam przyznawał że niektóre z głównych postaci jego trylogii jak n. p. Zagłoba i Wołodyjowski ukształtowały się z postępowaniem pracy zgoła odmiennie, niż to było pierwotnie założonym.

W odtworzenie pełne życia dziejów minionych i postaci, które były lub mogły być czynne w owych wypadkach, wkładał zamiłowaniem prawdziwie entuzjastycznego serca. Pojmował romans historyczny jako pożądaną uzupełnienie, w formie bujnej ilustracji, dziejopisarstwa ściśle naukowego. Historykowi opierającemu się w swych wywodach wiernie a często lekko w na przekazanych „źródłach“ nie podobna wlać w szerokie warstwy czytającej publiczności żywszych rozmiarów w dziejowej przeszłości narodu. Skutecznie czyni to powieściopisarz, kształtując w żywy obraz pewną epokę dziejową, zaludniając ją nie tylko głównymi postaciami historycznymi, lecz dodając im należyte otoczenie. Ma on w ten sposób sposobność scharakteryzować tak indywidualności i typy, jak i całe warstwy społeczne, oddając grę ich uczuć i namiętności, mowę, obyczaj, i to nie w suchych wywodach, owszem, w barwnych przykładach, a nieraz też z okrasą humoru. Wszak „Pamiętniki Paska“ — przytaczał jako przykład — nie należą, ściśle rzecz biorąc, do prac naukowo-historycznych, nie wiemy nawet dokładnie, kiedy powstały i kto ich autorem, a przecież dają one dokładnie obraz dawniejszej Polski, wierniejszy nierównie, niż świadectwa kronikarskie i akta urzędowe, wyliczające oschle jeno daty i wypadki, a pomijające ich charakterystykę i znaczenie.

A język rozmaitych okresów dziejowych i różnych warstw społecznych? Bogactwo mowy polskiej zna Sienkiewicz, jak nikt inny: lubował się w niem, informował się, gdzie tylko mógł, zbierał skrzętnie rozmaite zwroty mowy, bądź to archaiczne, bądź lokalne i dialektowe. I znów słuszenie twierdził, iż te skarby mowy, oddające nam wien i subtelnie odcienia myśli i uczuć, można nierównie lepiej uprzyściplnić innym, jeżeli się je wkłada

w usta skreślonych w powieści odrębnych postaci, aniżeli gdy je lingwista, choćby najgruntowniejszy, rejestruje na zimno w jakimś naukowym wywodzie, który przecież nie wyjdzie nigdy poza zakres szuflatego grona czytelników należących do jego fachu.

O ile atoli język Sienkiewicza jest zawsze, tak w jego powieściach, jak i artykułach okolicznościowych dziwnie bogaty i urozmaicony, o tyle zarazem prosty i jasny i treściwy pod względem wyrażanej myśli. Życzyć sobie tylko można, aby się na nim wzorowano. Dziś bowiem coraz częściej spotykamy się w moim lub piśmie z nawalem słów, poza którymi niepodobna doszukać się myśli. Jakże to często, i to nie tylko w jednodniowej publicystyce, ale w mowach, odezwach a nawet w wywodach rzekomo naukowych pojawiają się zwroty tego rodzaju, iż się coś „naświetla“, „koordynuje“ przeprowadza, „wytyczne“, „rozgratunkowuje“, „przebudowuje“ lub zestawia w „syntezy“, a czytelnik po mozolnym przeczytaniu tych, na szpalty całe rozwleczonych prentensjonalnych lokucyj przychodzi do przekonania, że niema w nich zgoła treści.

Mowa jest nam dana dla wyrażania naszych myśli i o tyle powinna się stać obfitsza, im więcej jest tych myśli i im bardziej się urozmaicają. Talleyrand znów cynicznie twierdzi, że słowa mają służyć raczej do pokrycia niż do odkrycia naszych zamysłów. Lecz owa czcza frazeologia, o której wspominałem, służy do pokrycia zupełnego braku myśli, a temsamem degraduje wartość praktycznego myślenia i wysławiania się.

Sienkiewicz niecierpiał tego rodzaju wymowy i nieraz czynił uwagę, że należy uważnie przegladnać, co się napisało, głównie dlatego, ażeby, co niepotrzebnie skreślić. A jeżeli wielu pisarzy tego przeglądnięcia nie dokonuje, to może z obawy, iż po bliższym krytycznym zastanowieniu się mogliby przejść do przekonania, że najlepiejby skreślić — wszystko.

Ody po napisaniu trylogii oddał się Sienkiewicz pracy nad powieściami współczesnymi obszerniejszych rozmiarów (jak „Bez Dogmatu“ i „Rodzina Połanieckich“) podnosił w rozmowach nieraz, iż tu zapał musi zwykle ustąpić miejsca trzeźwości sądu. Powieść historyczna ma rozbudzić miłość dla przeszłości narodu, zaznacza się więc w niej chętnie rzeczy wzniosłe i piękne, których nie brakło nawet w smutnych okresach naszej przeszłości; powieść współczesna natomiast mniej, albo wcale nie gloryfikuje, raczej zaznacza wady i błędy teraźniejszości i dąży do wyleczenia z nich. Ten dydaktyczny cel beletrystyki istniał u Sienkiewicza niezawodnie w wybitnym stopniu, ale nie narzuca on się nigdy czytelnikowi, nie daje pracom jego nieprzyjemnego mentor-skiego tonu.

Obok dziejów Ojczyzny interesował niezmiernie Sienkiewicza, już od pierwszej młodości, świat starożytny a w związku z nim okres rozwijającego się chrześcijaństwa. Wiadomości potrzebne starał się przyswoić sobie w czasie kilkakrotnych podróży do Włoch i dłuższego pobytu w Rzymie. Nie godzi się zapomnieć, iż on to wypowiedział piękny i trafny aforyzm, tej treści: każdy człowiek kulturalny ma Ojczyznę podwójną, swoją własną i dru-

gą, którą jest — Italia. Jej dzieje i zabytki są podstawą i źródłem ożywczem kultury zachodnio - europejskiej. — Zbytecznym może jest dodać, że język łaciński znał Sienkiewicz gruntownie i czytał dzieła historyków łacińskich w oryginale.

Nad „Quo vadis“ pracował Sienkiewicz z podziwu godnym zapalem. Olbrzymiem wszakże powodzeniem jakie dzieło to zyskało zagranicą w przekładach na wszystkie języki w przeciągu paru lat zaledwo, był sam w pewnej mierze zaskoczony. Pomijawszy zadowolenie osobiste, cieszył się niezmiernie z tego iż widocznie idea boskości Chrześcijaństwa połączona ma zawsze tętno życia i daje się uczuć silnie u wszystkich kulturalnych narodów. W tej interpretacji owego zadziwiającego, jedyne w swym rodzaju sukcesu literackiego, jaki miało „Quo vadis“, zaznacza się właściwa Sienkiewiczowi skromność, a zarazem jego idealizm optymizmem zabarwiony.

Uzyskawszy rozgłosną sławę światową, korzystał z niej Sienkiewicz w najszlachetniejszy sposób dla zwracania się kilkakrotnie do zagranicy, gdy chodziło o nasze prawa i dobra narodowe, lub napletnowanie wyrządzonych nam krzywd. Wystąpienia te znane są powszechnie, więc byłoby zbytecznym je wyliczać; dość zaznaczyć, że niewygasła mu się za nie należy wdzięczność.

Optymizm, o którym wspominałem należy do cech charakterystycznych psychiki Sienkiewicza; objawiał się on u niego tak w literackich pracach jak i w życiu a szczególnie we wszystkich do szerszych kół zwróconych enuncjacjach.

Osobiście nie doświadczyłem nigdy — a już najmniej dziś na starość — wyrobic sobie optymistycznych skłonności. Przyznaję wszakże, że się nie powinno goryczy pesymistycznej, którą się odczuwa, szerzej rozprzeźnić, lepiej ukryć ją w głębi duszy i nie objawiać w szczegółach nazewnatr. Walczyć natomiast należy przeciw zaślepieniu optymistycznemu, które bez przesady określić można następującymi słowami: Opatrzność ma mieć niejako obowiązek pomagać lenistwu a naprawiać to, co spartaczy nieuczta, lekkomyślność i zarozumiałość. Oczywiście jest, że zaufanie we „własne siły“ i wiara w „masę opatrznosci“ oparte na takim obłudnym mniemaniu muszą się stać powodem społecznych i indywidualnych niepowodzeń, katastrof i nawał.

Lecz optymizm Sienkiewicza był zgoła odmienny. Wierzył on w jasną przyszłość, zwycięstwo dobra i sprawiedliwości, miał nadzieję, iż zaistnieje kiedyś w świecie harmonia i porządek moralny, ale z tem łączyło się przekonanie, że pracą rozumną, wyrzeczeniem się egoizmu osobistego i klasowego zarabiać na to trzeba i tylko na tej drodze można się zbliżyć do upragnionego ideału. Tego rodzaju optymizm jest przeciwieństwem owego, powyżej naszkicowanego i można sobie tylko życzyć, by trafił do serca i urzeczywistnił się w czynach.

W r. 1900, kiedy byłem szefem władzy administracyjnej w kraju, naklonilem Sienkiewicza, do przybycia na kilka dni do Lwowa. Uczynił to i wygłosił odczyt tu w sali ratuszowej. Było to w czasie, gdy wychodziła w feljetonach powieść historyczna „Krzyżacy“. Ten też właśnie temat obrał za przedmiot odczytu. Poprzedziwszy rzecz

(Dalszy ciąg na stronie 4-toj)

(Dalszy ciąg ze strony 3-ciej.)

wstępem dotyczącym się źródeł historycznych, odczytał nam sławny opis bitwy pod Grunwaldem, któryśmy więc tu ustyszeli pierwsi przed publikacją drukiem.

Kiedy po pobycie w naszym gronie miał Sienkiewicz odjeżdżać, zwróciły się nasze szkoły, od uniwersytetu aż po szkoły ludowe, do władz nadzorczych ze zgodnym objawionem życzeniem, by godzina odjazdu Sienkiewicza była wolna od zajęć szkolnych. Cała też młodzież nasza, obok tłumów innej publiczności stanęła gęstym szeregiem od śródka miasta aż po dworzec kolejowy, by gorącymi okrzykami żegnać drogiego gościa.

Zapewne niejedną z tych chłopaków walczył w lat kilkanaście później w gronie naszych „Orląt lwowskich” i pamiętał dobrze ów dzień gorących owacyj dziatwy i młodzieży na cześć drogiego Mistrza. — Jeżeli jednak popularyzacja Sienkiewicza była tak potężna już w r. 1900, to urosła ona jeszcze nieźle w ciągu owych następnych kilkunastu lat jego życia, przede wszystkim skutkiem zasług humanitarnych w okresie światowej wojny.

Pod koniec r. 1905 miałem sposobność widywać się częściej z Sienkiewiczem w Warszawie a to z następującej okazji: Miały się odbyć wkrótce wybory do pierwszej Dumy rosyjskiej. Komitet obywatelski warszawski, którym głównie kierowali sędziwy już podówczas Ludwik Górski, Zdzisław Lubomirski (późniejszy członek Rejencji) i Sienkiewicz, zaprosił paru bardziej doświadczonych parlamentarzystów z Galicji, do których i ja należałem, na poufne konferencje w sprawie ewentualnego postępowania politycznego. Obrady, nader ożywione, odbywały się przez dni kilkanaście w gronie dość licznych poważnych osobistości. Zbiórano się bądź to u Lubomirskiego, bądź to w mieszkaniu Sienkiewicza, który też w debatach brał żywy udział. Lubo zastrzegł się zgóry, iż, zajęty literackimi pracami, nie może kandydować do Dumy i czynnego wziąć udziału w życiu politycznym, to jednak objawiał swe zdania o obowiązkach publicznych w łonie przyszłej reprezentacji polskiej w Dumie oraz w przypuszczalnie mogących powstać władzach autonomicznych jasno i z głębokim zrozumieniem. Dał im wyraz także w okolicznościowym artykule ogłoszonym w „Biuletynie Warszawskiej”.

Oto w krótkości na co kładł główny nacisk przy wykonywaniu obowiązków publicznych w naszej Ojczyźnie: Polacy powinni być przejęci duchem ścisłej narodowej solidarności, i kłaść dobro narodu zawsze ponad interes tej lub owej klasy lub partji. Pożądany jest kontakt trwały, jak najbliższy z reprezentantami innych dzielnic Polski. Przy wyborze osób, którym się powierzy obowiązki publiczne, powinny rozstrzygać wyłącznie tylko przynajmniej moralne i umysłowe a więc: wiedza, praca, doświadczenie i charakter, nie zaś „korkarda” przynależenia do tego lub owego stronnictwa. Jakże często niestety pod wpływem niezgody i zacieklności partyjnej o tych zdrowych zasadach u nas się zapominało!

W czasie wojny światowej stanął, jak wiadomo, Sienkiewicz na czele Komitetu dla niesienia pomocy ludności polskiej dotkniętej spustoszeniami wojennymi. Mimo podeszłego wieku i bardzo już nadwątlonego zdrowia oddał się temu zadaniu z najwyższym poświęceniem. Siedziba centralna Komitetu była w Vevey, w neutralnej Szwajcarii, gdzie znaczny mecenas warszawski, Antoni Osuchowski gorliwie z Sienkiewiczem współdziałał jako główny jego zastępca. Nader skutecznie popierał też zagranicą działalność Komitetu Paderewskiego, w Krakowie zaś założył Książkę Biskupa Adama Sapiehy pod znana a tak bardzo później spularyzowana firmą K. B. K. (Książeczko Biskupa Komitet) główne kierownictwo pomocy na ziemiach polskich.

## PLAGJAT I REHABILITACJA.

Zagadnienie plagiatu w sztuce t. j. dosłownego powtórzenia przez kogoś gotowego już wzoru, stworzonego przez innego artystę — jest nie tylko ciekawe ze względu na posmacek sensacyjności i przelapywanie artysty przez dziurkę od klucza jego pracowni, ile raczej ze względu na swój charakter formalny i moralny. Co nam wolno uważać jako plagiat, a co nim nie jest, mimo znacznych nawet podobieństw, kiedy wolno nam czynić z tego powodu zarzut, a kiedy nie wolno nam identyfikować podobieństw z plagiatem?

Jasnym jest bowiem, że oznaczenie jakiegoś dzieła jako dokładnej powtórki innego utworu sztuki, choćbyśmy tylko uczynili to w swej świadomości, nie mówiąc już o słowie drukowanym i eo ipso stworzeniu plotki w sferach, interesujących się sztuką, uważać należy jako dosadną moralną karę dla tego, kto ten plagiat popełnił i kto może być pociągnięty następnie do odpowiedzialności prawnej. Dlatego też należy wprzód sprawie dokładnie zbadać i drogą odpowiednich studjów porównawczych ustalić, czy podejrzane o plagiat dzieło nie jest zbiegiem przypadków lub motywem z reguły powtarzanym w sztuce, czy też faktycznie jest — trywialnie mówiąc — „oderżnięciem” istniejącego wzoru dla braku własnych pobudek twórczych u artysty. Dopiero potem można wydać wyrok, zależnie naturalnie od swych praw.

Z prawdziwą satysfakcją roztrząsam problem plagiatu na tle rzeczywistego zdarzenia z dwóch względów: po 1-sze dlatego, iż w ten sposób rehabilituje kolegę, malarza rzetelnego i ciekawego, a po 2-gie, że sam problem wypłyne na wierzch i będzie mógł być lepiej skontrolowany, niż w zakapturzonym ukryciu.

W październiku b. r. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych wystawiło szereg gwaszy Aleks. Riemera, znanego artysty lwowskiego, pracującego obecnie w Paryżu. Jeden z krytyków („Kurier Lw.”) określił dwie figury w 2 gwaszach jako „żywcem oderżnięte” z fotosów „Paris - Magazine” (Nr. 23 z 1933), nadmieniając przedtem, że prace są interesujące

w kolorystyce. Z notatki krytycznej trudno więc dociec, czy artysta pokazem swych ostatnich prac ma zyskać sympatię widza czy potępienie, skoro ten motyw ewentualnego posłużenia się fotografią, był tak dominującym punktem i charakterystycznym dla artysty, że go aż przeniesiono do recenzji i to z gatunkowym ciężarem terminu, mniej nawet wdzięcznego jak „plagiat”. Byłby może i nie uczynił tego, gdyby nie szczęśliwy fakt, że przed wyjściem z wystawy pomógł mu w zadaniach sprawozdawcy jeden z widzów, pokazując podobne do prac Riemera motywy fotograficzne w „Paris - Magazine”.

Odrzućmy jednak na chwilę te wesołe „magazyny” paryskie i rzucmy okiem w lekturę, bardziej poważną i informującą nas o sztuce, a mianowicie do pisma „L' amour de l'art” (nr. 5 i 8, r. 1932). Tutaj dla poszukiwaczy „plagiatu” otwiera się istny skarbiec. „Oderżyna” już sam wielki Manet i to wprost z Rembrandta, Velasqueza, Rafaela, Rubensa itd. W ten sposób dochodzi do swych kapitalnych dzieł. Pisze o tych rewelacjach poważny i godny wiary G. Bazin w artykule, który brzmi, o dziwo, „Manet et la tradition”. Bazin głęboko rozpatruje te komplikacyjne powtórki u Maneta, przedstawiając dokładną aż do szczegółów kopję układu i póź (między innymi słynne „Śniadanie na trawie” jest bliźniaczem odbiciem „Sądu Parysa” Rafaela). Mimo fotograficzną niemal dokładność powtórek, popełnianych przez wielkiego impresjonistę z pewną „systematycznością” stwierdza Bazin, nie używając ani razu słowa „plagiat” lub „oderżnięcie”, że: temat i problem kompozycyjny, jako działanie umysłu („la composition, operation mentale”) nie przedstawiały dla Maneta zasadniczego interesu, że jak wynika z tego „systemu” wzorowania się nie troszczył się on o kompozycję, gdyż problem jego malarstwa nie zasadzał na układzie póź, tem mniej na szukaniu pewnej formy oryginalnej, jeszcze mniej na ekspresji uczuciowej (expression morale) — natomiast sztuka Maneta była „czystym problemem koloru”, „czystą rozkoszą malowania”

a wskutek tego „sposoby”, do których się uciekał, były najbardziej początkowym rozwiązaniem zadania (les plus elementaires). Czy to naśladownictwo zmniejsza oryginalność Maneta jako twórcy, pyta Bazin i odpieta: „Nie starał się on o imitację form naturalnych — lecz miał prawo powtórzyć formy, stworzone przed nim przez innych artystów” (skoro najgłębszą tendencją nie było u niego szukanie formy). Wkońcu zastrzega się, że świadomość pewnych kopjów zupełnie nie przeszkadza mu delectować się piękną płóci Maneta.

Jest to zupełnie jasne. Skoro artysta posiada odrębny świat swych tęsknot i czyni je treścią i osią swych dzieł — to obojętne jest dla widza, czy przejściową fazą, jaką jest asumpt dla układu kompozycyjnego, przeżył on, patrząc na naturę, czyjeś dzieło, czy fotografię. Rafael namalował „Trzy Gracie” (Muzeum w Chantilly), powtarzając dokładnie wzór z malowidła pompejańskiego. Utrillo stworzył widoki uliczek paryskich, dzieła o najzupełniej własnym stylu, posługując się pocztówką. W renesansie i baroku ile mamy dowodów na wykorzystywanie dla twórczości motywów już w sztuce zrealizowanych? Gdy tylko artysta umie dać „siebie” i tem przedewszystkiem nas interesuje, to szperanie, jak doszedł do tego chyba nie pogłębi naszego współżycia z jego dziełem. Cóż mówić o współczesnym artyście, dla którego świat reakcji jest tak szeroki i nieogarnięty, jak samo życie, dostarczające nam coraz gwałtowniej i więcej zjawisk o nowej ekspresyjności. Dlaczego jako środek pomocniczy, a nie cel twórczy, lepszym ma być dla artysty, używającego już w pełni indywidualności rysunku i formy, studjum z natury a nie n. p. fotografią?

Czy przerysowywanie motywu rzeczywistego ma być punktem szczytowym w tworzeniu, czy tylko etapem koniecznym dla ujawnienia tej idei oryginalnej, która stanowi „clou” jego dzieła? Gdzieindziej mieści się właściwy trud i szukanie twórcze a czemś innym jest dla artysty kanwa gotowa, którą przykrawa dla swych celów.

Jeśli zaś ktoś nie posiada osobistej idei i w braku jej wizji bierze z gotowego wzoru wszystkie formy i istotną treść zachodzi fakt plagiatu. Ewentualne użycie fotografii przez Riemera nie wskazuje ani na uleganie „wpływowi”, tem mniej na manierę naśladowczą a w zupełności nie na plagiat. Nawet nie usiłowano stwierdzić, że „oderżnięte” gwasze powstały dopiero po ukazaniu się fotografii w „Paris - Magazine”. Moment „oderżnięcia” dwu póź — gdy malarz postawił sobie jako najważniejsze zadanie kompozycję figur z pejzażem, by dać nową wizję realistyczną kompleksu barw i form — jest najzupełniej nieistotny. Przeciwwstawianie tej niejako mechanicznej strony pracy malarza całej głębi jego osobistej koncepcji i w dodatku informowanie ogółu o tem, może wypaczyć u widza niekrytycznego, a takich nam nie brak, pojęcie o wartościach twórczych malarza.

W tem tkwi niedwuznacza, wielka krzywda moralna, jaką wyrządził krytyk artyście o którym samo się wyraża, że zasługuje na uwagę.

Sztuka nowa, przeobrażająca się na miarę i gust przeciętnego widza, z reguły ma dużo wrogów i niedowiarków. Walka jest ciężka. Dlatego, miast pomódz nam, podcinacie pomost, który budujemy, by doprowadzić do wiary w sztukę?

Ludwik Tyrowicz.

Nasz lwowski oddział K. B. K. zorga nizowany przez nieodżałowanej pamięci X. Arcybiskupa Bilczewskiego, w którym i ja byłem czynny, funkcjonował jeszcze przez szereg lat po wojnie światowej. On to, jak wiadomo, dostarczał pomocy miastu w owych najcięższych chwilach, kiedy byliśmy obleżeni i odcięci od wszelkiej komunikacji ze światem. — Nasz komitet lokalny pozostawał w styczności z Komitetem centralnym w Vevey, o ile tylko to było możliwym. Mogliśmy więc najlepiej ocenić, jak wiele zdziałał Sienkiewicz swym możliwym wpływem dla ulżenia losu nieszczęsnym ofiarom wojny.

Na wiosnę 4 maja r. 1916 przypadała 70-ta rocznica urodzin Sienkiewicza, wkrótce zaś później 15 listopada, drogi nasz Mistrz życie zakończył. Ostatnią wiadomość listowną od niego otrzymałem w czerwcu owego roku (1916) w odpowiedzi na list mój z życzeniami. Treść tego pisma Sienkiewicza pozwa lam sobie częściowo tu przytoczyć: Pi sze mi, że mimo ciężkich przejść, nie sprawdza się na nim przysłowie „starość nie radość”, otrzymuje bowiem tak liczne, wzruszające dowody miłości i uznania od rodaków, iż przewyższa to o wiele jego zasługę. Lecz dodaje w dalszym ciągu — przysłowie owo zmieni się wręcz w przeciwieństwo jeżeli mu będzie danem powrócić z nastaniem pokoju do odrodzonej Ojczyzny i uścisnąć tam znów dłonie drogich przyjaciół.

Nie było mu to niestety danem; w listopadzie doszła nas wiadomość o jego zgonie i wywołała w całym społeczeństwie polskim głęboko odczuta, powszechną żalność.

W jesieni następnego roku (1917) otrzymałem od rządu austriackiego pozwolenie udania się do Szwajcarii, gdzie w Bernie brałem udział w międzynarodowym zjeździe omawiającym szanse ewentualnego zbliżenia się pokojowego państw wojujących. Wsta piłem także wówczas do Vevey dla osobistego porozumienia się z kierownikiem Komitetu, Osuchowskim i w pierwszą rocznicę śmierci Sienkiewicza złożyłem kwiaty na Jego trumnie, prowizorycznie złożonej w krypcie kaplicy cmentarnej. Głęboki żal przejmował nas, iż w chwili, gdy się waży losy niepodległości Ojczyzny, brak tego, który wpływem swym moralnym tak zbawiennie mógł oddziaływać na rodaków a zarazem przyczynić się skutecznie do poparcia naszej sprawy wobec zagranicy.

I później często w niejednej ważnej dziejowej chwili brak ten dotkliwie czuć się dawał. Życzyć sobie trzeba, by w przyszłości kult dla wielkiego poety i wzorowego patrioty był zawsze żywy w sercach narodu. Jego dzieła wzniosłe rozbudzać będą gorącą miłość Ojczyzny, jego życie będzie wzorem, jak wypełniać naigodniej obywatelskie obowiązki.